

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Kwiecień 2011

Nr 4/115

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym wydaniu:

<u>Beatyfikacja papieża Jana Pawła II – 1 maja</u>	5
Ojciec Fidelis	6
Z niejednego pieca	11
Wędrowki po Polsce i nie tylko.	15
Inwestycja w przyszłość Polonii	17
„BYĆ POLAKIEM”	18
Czyli jak poznać męża?	20



HAPPY EASTER!

It's a Day to rejoice and be happy.
The Lord is risen.

Z okazji nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składamy wszystkim czytelnikom, korespondentom, organizacjom i całej Polonii w Kanadzie najserdeczniejsze życzenia, pełnych pokoju i nadziei Świąt Wielkiej Nocy z radosnym Alleluja w gronie najbliższych.

Redakcja

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak

Korespondenci:

Robert Kania-Thunder Bay

Agnieszka Lisak-Polska

Alicja Gettlich-Toronto

Bohdan Ejbich-Toronto

Joanna Adamik-Polska

Jakub Adamik-Polska

Aleksander Siwiak-Hamilton

Waldi-Polska

Kazimierz Niechwiadowicz—

Polska

Opracowanie: Lucy Michalak

Wzory reklam zaprojektowanych przez "Wiadomości Polonijne" są własnością wydawnictwa.

Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne.

Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

Redakcja zastrzega sobie prawo

skracania i edycji nadesłanych tekstów.

Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do "Wiadomości Polonijnych" przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wydawca:

Wiadomości Polonijne

236 Masters Street.

Thunder Bay, On.

P7B 6L5

e-mail:

wiadomoscipolonijne@yahoo.com

<http://artspolonia.enginesource.org>

<http://www.polishwinnipeg.com/2010/Thunderbay.html>

**Wielkanocny pacierz**

Nie umiem być srebrnym aniołem –
ni gorejącym krzakiem –
tyle Zmartwychwstań już przeszło –
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami –
tyle już Alleluja –
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych
psalmy
jak na koślawej fujarce –
żeby choć papież spojrzął
na mnie – przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski –
uśmiech mi Swój zesała
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyk z procy –
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na rękę
sumienia wywróci podszewkę –
serca mojego ocali
czerwoną chorągiewkę.

ks. Jan Twardowski

Księga Imion – Cezary

Cezary charakteryzuje się bardzo zrównoważonym typem charakteru. Jest typowym mężczyzną o trwałych i dobrych cechach charakteru. Jest opornym i jednocześnie posiada dużą siłę przebicia i żywotność. Jest typem charakteru, który nie kieruje się intuicją, lecz rozumem. Dopiero po

osiągnięciu celu sprawdza, czy miał dobre przecucie. Umiejętnie dobiera przyjaciół i środowisko, które obdarzy go sympatią, tak mu potrzebną.

Przysłowie miesiąca

**Jak przygrzeje słońko,
przejdzie kwiecień łąką.**



**PARAFIA MATKI BOŻEJ
KRÓLOWEJ POLSKI**

93 N. Algoma Str

Thunder Bay, On Tel 344-1066

Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

Msze Św. wtorek-środa 19:00

czwartek—piątek 9:30

niedziela 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.

(po polsku)

<http://stmary50.blogspot.com>

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

613 McKenzie Str

Thunder Bay, On Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

Msze Św. wtorek-piątek 8:00

a.m. (eng/pol.)

soboty 5:00 p.m (english)

niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.(polish)





WIADOMOŚCI Z POLSKI

– Tadeusz Michalak, źródło: Donosy

Minister Sikorski

wyłosił expose

O osiągnięciach i celach polskiej dyplomacji. Wystąpienie szefa MSZ zawierało wiele cytatów z wypowiedzi wybitnych postaci historycznych. Radosław Sikorski zacytował słowa Napoleona: "Przywódca jest ten, kto daje nadzieję". Parę razy zacytował Paderewskiego, m.in. w finale expose: "Polska nie idzie ani w lewo ani na prawo. Gdyby poszła konsekwentnie w jednym lub drugim kierunku i doszła do ostatecznych granic, to by znalazła się albo w rowach reakcji albo w kałużach anarchii. Polska idzie naprzód, ale prosto, prosto". Przytoczył też wypowiedź współczesnego polityka, premiera Donalda Tuska, który odbierając w ubiegłym roku nagrodę Karola Wielkiego w Akwizgranie powiedział "My w Europie i jej przyszłość naprawdę wierzymy". W duchu tej wypowiedzi ma być realizowana polska rezydencja.

Premier zaapelował do opozycji

O poparcie proponowanych przez rząd zmian w OFE. Donald Tusk powiedział, że "analiza pokazała, że system OFE w obecnym kształcie jest w jakimś sensie odpowiedzialny za 200 mld zł długu z tych 700 mld", które ciąży na polskim państwie. W czasie debaty sejmowej premier powiedział, zmiany w systemie emerytalnym mają zabezpieczyć tych, którzy dzisiaj pobierają emerytury. Występujący później minister Boni wyjaśniał, że przyszłe emerytury przez te zmiany nie będą niższe i nie ma powrotu do składki w wysokości 7,3%. W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu zmiany ustawy dotyczącej systemu emerytalnego oraz omówienie projektu przygotowanego przez PiS.

Nie będzie kontrowersyjnych przepisów

O Internecie w ustawie medialnej. Premier Tusk powiedział, że zaproponował senatorom, by Senat usunął z ustawy przepisy, regulujące publikowanie w Internecie. Chodzi m.in. przepisy nakładające na nadawców publikujących w Internecie treści

audiowizualne obowiązek rejestracji w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, objąć to by mogło również blogi.

Waldemar Pawlak został nagrodzony

Statuetka "Srebrne usta" w dorocznym plebiscycie radiowej Trojki na najciekawsze i najzabawniejsze wypowiedzi polityków. Nagroda przypadła wicepremierowi Pawlakowi za zdanie "PSL jest po zielonej stronie mocy".

Szef Radia Maryja oświadczył,

Że nie zapłaci kary 3,5 tys. zł za nielegalnie prowadzoną publiczną zbiórkę pieniędzy. Tadeusz Rydzyk powiedział, że nie zapłaci, bo nie ma skąd, nie ma "pensji ani nic". Grzywnę, orzeczoną przez toruński sąd z 11 lutego br. ksiądz Rydzyk ma zapłacić za prowadzenie publicznej zbiórki pieniędzy na Telewizję Trwam, swoją uczelnię, geotermie i budowę kościoła, bez wymaganej zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

11 kwietnia

Prezydent, wraz z Rodzinami Katyńskimi, pojedzie do Smoleńska i do Katynia. Spotka się tam z prezydentem Rosji, razem uczczą rocznicę zbrodni katyńskiej.

Po sejmowym wystąpieniu

min. Sikorskiego doszło do incydentu - poseł Giżyński z PiS powiedział, że Sikorski zachowuje się jakby był wiceministrem spraw zagranicznych Rosji lub Niemiec. I zapytał czy rozgląda się za posadą w Nordstream. W odpowiedzi min. Sikorski wyszedł z sali.

Sejm

Uchwalił ustawę o przekształcaniu szpitali w spółki. Nie będzie to obowiązkowe, ale samorządy, które nie przekształcają, będą musiały same pokrywać ich ewentualne straty. Odrzucił w pierwszym czytaniu PiSowski projekt zmian w systemie emerytalnym (przewidywał możliwość dobrowolnej całkowitej rezygnacji z OFE

i przejścia do ZUS), zaś rządowy odesłał do komisji.

Senat

Zgodnie z obietnicą premiera wyrzucił z ustawy medialnej przepisy o kontrolowaniu Internetu. Głupio wyszło, bo 2 tygodnie temu Sejm tę ustawę niemal jednogłośnie (1 wstrzymujący) przyjął. Rząd strasznie się spieszy, bo ustawa miała wdrażać unijną dyrektywę, za nie wdrożenie, której w terminie grożą nam teraz kary. Problem, że Senat, żeby było szybciej i bez wątpliwości, to z ustawy wyciął wszystko na temat Internetu, a tym samym ona nie jest pełną implementacją tej unijnej dyrektywy. Ma być szybko wniesiona nowela.

Merytorycznie idzie głównie o to, że według pierwotnej wersji tej ustawy praktycznie każdy, kto chce opublikować jakieś wideo w Internecie, byłby traktowany jakby był stacją telewizyjną.

Komisja Europejska

Nakazała Polsce zwrot ponad 100 mln zł dotacji otrzymanych na informatyzację urzędów pracy i Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Za omijanie procedur wydawania pieniędzy (m.in. brak przetargów) i za to, że ten system informatyczny długo nie działał. Podobno można jeszcze próbować negocjować wysokość kary.

Rząd zachowuje spokój

W związku z sytuacją w Japonii. Zalecono wprowadzić żeby bez ważnej potrzeby do Japonii nie jeździć, ale nie ma na razie planów ewakuacji Polaków.

Pielęgniarki

Zakupowały Sejm, śpią na galerii dla widzów. Sprzeciwiają się noweli ustaw zdrowotnych umożliwiającej szpitalom zatrudnianie ich na kontraktach zamiast na umowę o pracę. Sejm, pomimo okupacji, ustawę uchwalił, pielęgniarki mimo to zamierzają pozostać na kolejną noc.

Trybunał Konstytucyjny

W pełnym składzie wydał wyrok orzekający, że wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 było sprzeczne z konstytucją i prawem międzynarodowym. Wniosek o stwierdzenie tej niezgodności złożył w 2008 roku ówczesny rzecznik prawcd. na str. 4

.....ze str. 3

obywatelskich Janusz Kochanowski (zginął w Smoleńsku).

List w sprawie reform gospodarczych w Unii

Wystosowało, z polskiej inicjatywy, grono państw - wśród nich Polska, Wlk. Brytania, Holandia, państwa bałtyckie. Wśród propozycji - pełne otwarcie rynku usług, liberalizacja dostępu do rynku dla podmiotów spoza Unii, apel o utworzenie jednolitego rynku w handlu elektronicznym do roku 2015. Początkowo premier Donald Tusk miał jechać do premiera Davida Camerona. Ale nie jedzie; coś nie najlepiej układają im się kontakty.

Ciąg dalszy artykułu

programowego Donalda Tuska

W sobotniej GW. Wśród wielu haseł - zapowiedzi stawiania na innowacyjność, kapitał intelektualny, wiedze. Stawianie na młode pokolenie - 'po raz pierwszy w naszych dziejach ta generacja nie ustępuje młodym w innych krajach w dziedzinie edukacji oraz sprawności technologicznej' (szczerze mówiąc w najlepszych latach jagiellońskich była już edukacyjnie wspólna Europa i było europejskie pokolenie...). Zapowiedź ratyfikacji Karty Praw Podstawowych (na razie nie ratyfikowały jej Polska, Wielka Brytania, Czechy).

Minister Radosław Sikorski

Odnosił się do apelu władz amerykańskich do Polski o restytucję mienia żydowskiego. Powiedział, że interwencja rządu amerykańskiego jest cokolwiek spóźniona. Jeżeli Stany Zjednoczone chciały coś zrobić dla polskich Żydów to dobrym momentem były lata 1943-44 kiedy większość z nich jeszcze żyła i ustami Jana Karskiego błagała o pomoc. Ustawowa restytucja mienia gmin żydowskich jest od dawna prowadzona, podobnie jak mienia innych związków wyznaniowych. Nie przeprowadzono reprivatyzacji mienia obywateli (bez różnicowania etnicznego). Ostatnią próbę ustawy zawetował prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Z życia partyjnego

PJN czyli Polska Jest Najważniejsza wyrzuciła Adama Bielana. Za knucie z PiS.

Protesty pielęgniarek

To sprawa złożona. Część protestuje przeciwko kontraktom a część przeciwko ich zakazowi. Na kontraktach się znacznie lepiej zarabia i więcej pracuje. Nie ma się wielu praw pracowniczych wynikających z zatrudnienia etatowego.

Sezon protestów

Zainaugurowali też górnicy. W Katowicach parotysięczny tłum manifestował przeciwko prywatyzacji kopalni.

Chyba zmobilizujemy amerykańskich czytelników

New York Times w weekendowym wydaniu napisał w jakimś podpisie pod zdjęciem o 'modlitwie w obozie koncentracyjnym Dachau w Polsce'.

Rozpoczął się proces

Agora (wydawca GW) kontra Jarosław Marek Rymkiewicz. Ten bardzo znaczący i bardzo nawiedzony poeta powiedział, że redaktorzy GW 'są duchowymi spadkobiercami Komunistycznej Partii Polski' i 'pragną żeby Polacy wreszcie przestali być Polakami'. Koncern zaskarżył go do sądu. Sąd, jak to zwykle w Polsce, odroczył rozprawę do 7 lipca.

Prezes Kaczynski

W ramach przedwyborczego happeningu wybrał się do sklepu osiedlowego na zakupy i za 55 zł kupił ziemniaki, mąkę, kurczaka, jabłka i cukier (kg za 6,60). Skomentował wrażenia z zakupów, że za rządów Tuska ceny wzrosły dwukrotnie i że władza ma obowiązek reagować na drożyznę. Dodał, że wybrał normalny sklep osiedlowy, a nie "tani dyskont dla najbiedniejszych w rodzaju Biedronki". W odpowiedzi premier Tusk powiedział, że jego rodzina i znajomi często kupują w sklepach Biedronki, ale nie będzie urzędzał "cyrku" w postaci demonstracyjnych zakupów. Premier dodał, że rząd będzie szukał dostępnych metod, aby ceny nie były efektem wulgarnej, beczelnej spekulacji.

W Świnoujściu

Wmurowano kamień węgielny pod budowę gazoportu. Instalacja za 2.9 Mld zł umożliwi przepompowanie 5 mld m sześć. gazu rocznie (1/3 obecnego zużycia w kraju), z rezerwą na rozbudowę do 7.7 Mld m sześć. Uruchomienie

planowane jest na 2013. Politycy PiS już postulują nazwanie gazoportu imieniem Lecha Kaczyńskiego.

Prezydent

Nie podpisał ustawy o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie. Jest to pierwsze weto prezydenta Komorowskiego. Uczelnia miała powstać z połączenia dęblńskiej Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych i Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie. Ustawę uchwalił Sejm stosunkiem głosów 421:0, zastrzeżenia zgłosił szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisław Koziej: tego kierunku reformy szkolnictwa wojskowego prezydent nie popiera; w wojsku liczącym tylko trzy dywizje nie potrzeba pięciu akademii.

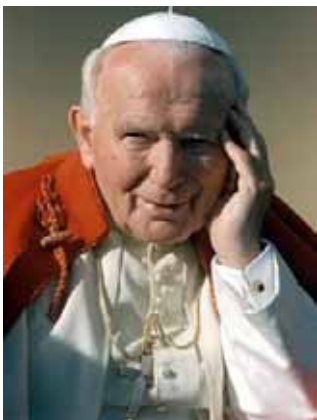
Pożegnaniem Adama Małysza ze sportem

Był niedzielny konkurs w Planicy, w którym mistrz pięknym lotem na 216m zajął 3 miejsce, zapewniając sobie jednocześnie tym skokiem 3 miejsce w tegorocznym Pucharze Świata, a także 3 miejsce dla Polski w punktacji drużynowej. Były liczne transparenty z podziękowaniami, polska ekipa ubrana była w stroje góralskie, sam Małysz na podium też miał na głowie góralski kapelus.

W wywiadach współpracownicy Małysza nie kryli łez. Skończyła się pewna epoka. Małysz skakał 17 lat. Pierwszy konkurs w Pucharze Świata wygrał jako 18-latek w Holmenkolen. 92 Razy stawał na podium, zdobył 4 medale olimpijskie, 4 złote medale na mistrzostwach świata, 1 srebrny, 1 brązowy, czterokrotnie wygrał Puchar Świata, był też zwycięzcą Konkursu 4 Skoczni. Transmisje skoków z jego udziałem przyciągały średnio 6 mln Polaków przed telewizory, telewizja zarobiła na nim ponad 270 mln zł. Dzisiaj Małysz gościł u premiera Tuska, od którego otrzymał w podarunku kłuke (kaszubski symbol władzy) i tabakiera. Oficjalne pożegnanie Adama Małysza jako sportowca odbędzie się w sobotę (26 marca) w Zakopanem na Wielkiej Krokwi. Zaproszeni skoczkowie będą skakać do celu, na wylosowaną wcześniej odległość - pomysł samego Małysza.

Jest dekret o uznaniu cudu

Beatyfikacja papieża Jana Pawła



II-1 maja

Autor: em|en,
msies, zbyt;
Źródło: PAP

Opublikowanie dekretu w sprawie cudu, który dokonał się za wstawiennictwem Jana Pawła II, oznacza koniec jego procesu beatyfikacyjnego (fot. arch. PAP/ Alessandro Bianchi)

1 maja odbędzie się beatyfikacja Jana Pawła II - ogłosił Watykan wraz z publikacją dekretu o uznaniu za wstawiennictwem polskiego papieża. Za cud uznano niewytłumaczalne całkowite ustąpienia choroby Parkinsona u francuskiej zakonnicy. Benedykt XVI będzie osobiście przewodniczył beatyfikacji na Placu św. Piotra. 27-letni pontyfikat polskiego papieża przeszedł do historii jako przełomowy dla Kościoła i losów milionów ludzi.

Bardzo się cieszę z tego niezwykle szybkiego zakończenia procesu beatyfikacyjnego naszego umiłowanego papieża Jana Pawła II – powiedział prymas Polski abp Józef Kowalczyk po ogłoszeniu terminu beatyfikacji polskiego papieża. –Właśnie spełnia się pragnienie milionów ludzi, wyrażane już na pogrzebie Jana Pawła II wołaniami „Santo subito” – dodał prymas.

Uroczystość wyniesienia Jana Pawła II na ołtarze przypadnie w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, święta ustanowionej przez papieża Polaka.

Będzie to pierwsza beatyfikacja, jakiej dokona Benedykt XVI. Stanowi jednocześnie odstępstwo od zasady wprowadzonej przez obecnego papieża, który na początku pontyfikatu zrezygnował z przewodniczenia uroczystościom beatyfikacyjnym, powierzając to zadanie swym delegatom i dokonuje wyłącznie kanonizacji.

Postulator zakońzonego procesu beatyfikacyjnego, ksiądz Sławomir Oder powiedział, że już teraz można zacząć czekać na cud, wymagany do następnego kroku, jakim byłaby kanonizacja Jana Pawła II.

Tłumacząc aspekty proceduralne procesu beatyfikacyjnego ksiądz Oder

podkreślił: „zakończył się właściwie drugi z procesów”. – Pierwszy proces został zamknięty 19 grudnia 2009 roku wraz z aprobatą ze strony Ojca Świętego dla publikacji dekretu o heroicznosci cnót Jana Pawła II. Teraz natomiast cieszymy się z tego, że papież zaaprobował publikację dekretu uznającego cud za wstawiennictwem Jana Pawła II. Oznacza to zakończenie procesu z punktu widzenia kanonicznego...

Trumna ze szczątkami Jana Pawła II zostanie po beatyfikacji przeniesiona, zgodnie z przepisami kanonicznymi, z Grot Watykańskich do bazyliki świętego Piotra. Na marmurowej płycie nagrobnej pojawi się napis „Beatus Ioannes Paulus II”.

Na zlecenie "Wiadomości" TVP1, TNS OBOP zadał Polakom pytanie, czy wybierają się na beatyfikacje Jana Pawła II do Rzymu? Co ósmy badany odpowiedział tak, a to oznaczałoby, że do Watykanu pojechałoby ponad 4 mln osób!

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku. Podczas ceremonii pogrzebowej w Rzymie, zgromadzeni na Placu Świętego Piotra wznosili transparenty z napisem „Santo subito”, czyli „Święty natychmiast”.

Jan Paweł II-5 rocznia

Wiadomość o Jego śmierci wywołała smutek w wielu krajach na całym świecie, bez względu na religię czy wyznanie.

Jan Paweł II cieszył się wielkim autorytetem moralnym jako obrońca praw człowieka i propagator inicjatyw służących zachowaniu pokoju.

Niekwestionowana na świecie jest opinia, że wybór Polaka, Karola Wojtyły na papieża, a następnie jego pontyfikat, w dużej mierze przyczyniły się do obalenia komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej i powrotu wolności i demokracji w tym regionie świata.

Jan Paweł II był człowiekiem o głębokiej maryjnej pobożności, co znalazło swój wyraz w papieskim herbie

z literą M i łacińskim zawołaniem, w którym zwracał się do Matki Boskiej: Totus Tubus („Cały Twój”).

Podczas swej ponad 26-letniej posługi Jan Paweł II ogłosił 14 encyklik, 14 adhortacji, 11 konstytucji apostolskich, 43 listy apostolskie, zwołał 9 konsystorzów, mianował ok. 240 kardynałów (w tym 5 Polaków) i 2,5 tys. biskupów; wyświęcił ponad 2 tys. księży, kanonizował 478 świętych (w tym 10 Polaków), beatyfikował 1318 błogosławionych (w tym 154 Polaków), przewodniczył 5 posiedzeniom plenarnym kolegium kardynalskiego, 6 zgromadzeniom generalnym zwyczajnym synodu biskupów, jednemu zgromadzeniu nadzwyczajnemu synodu biskupów, siedmiu zgromadzeniom specjalnym synodu biskupów; przyjął ok. 1400 osobistości politycznych oraz wygłosił ok. 4 tys. przemówień (w tym 2,5 tys. za

granicą).

Zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II, szczególny nacisk kładł na dobre stosunki Kościoła katolickiego ze „starszymi braćmi w wierze”, tj. z Żydami. W porównaniu z poprzednimi pontyfikatami, w ciągu ostatnich kilkunastu lat Stolica Apostolska zdołała dokonać znacznego postępu na drodze zbliżenia do judaizmu i islamu.

Na gruncie ekumenicznym Jan Paweł II dążył do ożywienia dialogu teologicznego z protestantami i prawosławnymi, chociaż ten ostatni - zdaniem watykanistów - posuwa się naprzód bardzo powoli w związku z obawami Patriarchatu Moskwy i Wszechrusi przed katolickim prozelityzmem.

źródło: Wikipedia

Ojciec Fidelis



Takim Go Zapamiętamy

Ojciec Fidelis Bohdan Wyrąbkiewicz zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Montrealu, w dniu 20 marca 2011 roku w wieku 80 lat. Pogrzeb odbył się w Montrealu w dniu 24 marca. Ojciec Fidelis spoczął w Grobowcu Franciszkanów na cmentarzu Notce

Z życia POLONII

Dame des Neiges. Mszy św. pogrzebowej koncelebrowanej przewodniczył ksiądz biskup Jude Saint-Antoine w obecności członków Rycerzy Kolumba, których O. Fidelis był członkiem czwartego stopnia. W tym samym czasie została odprawiona Msza Święta Żałobna w kościele pod wezwaniem św. Kazimierza w Thunder Bay, gdzie o. Fidelis przez wiele lat był proboszczem. „Przez całe swoje życie ofiarnie służył Bogu i Jego Kościołowi – powiedział podczas homilii Ojciec Piotr Stroceń – przez 54 lata kapłaństwa, które w większości przepracował wśród Polonii kanadyjskiej, zawsze był gotów do pomocy i współpracy”.

Ojciec Piotr, młody Franciszkanin, pracujący na placówce misyjnej w Kłajpedzie na Litwie przybył do Kanady by głosić rekolekcje wielkopostne w Peterborough, Thunder Bay i Montrealu. Mszę św. koncelebrowali: o. Andrzej Deptuła, proboszcz parafii św. Kazimierza, ks. Ireneusz Stadler, proboszcz parafii Matki Boskiej Królowej

Polski i ks. Francis Blazek, proboszcz parafii chorwackiej. We Mszy wziął też udział prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg Thunder Bay, Henryk Bystrzycki. Słowa Pisma Świętego odczytali: Sally Karman i Jacek Łuczak. Na organach grał David Rak.



Podczas Mszy w kościele św. Kazimierza. Od lewej: o. Andrzej Deptuła, ks. Francis Blazek, O. Piotr Stroceń i ks. Ireneusz Stadler.

foto i tekst Edward Borowiec

Pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej J. Kaczyński uczci w Warszawie



Członkowie PiS mają zamiar uczcić pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej przy grobach jej ofiar - powiedział poseł PiS Joachim Brudziński w piątek na konferencji prasowej w Szczecinie. Według niego prezes partii Jarosław Kaczyński ma być 10 kwietnia w Warszawie.

Brudziński powiedział, że członkowie Prawa i Sprawiedliwości 10 kwietnia na pewno będą przy grobach "wszystkich naszych kolegów i koleżanek, którzy w Smoleńsku zginęli". "Również na tych grobach, które nie są na Powązkach, ale w całym kraju; chociażby u Krzysztofa Putry w Białymstoku, u Aleksandry Natalli-Świat we Wrocławiu, u Zbigniewa Wassermanna w Krakowie" - dodał.

Przypomniał, że 10. dnia każdego miesiąca delegacja klubu parlamentarnego PiS uczestniczy rano we mszy a następnie składa kwiaty i pali znicze "w miejscu, które 10 kwietnia i w kolejnych dniach było miejscem wręcz sanktuarium narodowego, gdzie setki Polaków oddawały hołd parze prezydenckiej i tym, którzy zginęli - czyli na Krakowskim Przedmieściu, przed Pałacem Prezydenckim". "Będziemy tam, gdzie tego dnia na pewno powinniśmy być"- podkreślił.

Na pytanie dziennikarzy, czy przedstawiciele PiS będą w Smoleńsku z delegacją państwową, odpowiedział: "Pierwszy raz słyszę, że będzie jakaś

delegacja państwowa w Smoleńsku. Nie wiem, kto miałby tej delegacji przewodniczyć. Ja nie mam takich informacji, żeby ktoś z rodzin naszych koleżanek i kolegów, którzy zginęli, do Smoleńska się wybierał, bo nie mam takiej informacji, by ktoś ich zapraszał". Dodał, że prezes PiS Jarosław Kaczyński "na pewno będzie 10 kwietnia w Warszawie tak, jak co miesiąc". "Nie sądzę, by tu była jakaś zmiana".

W czwartek doradca prezydenta Tomasz Nałęcz powiedział w TVN24, że jeśli rodziny ofiar katastrofy smoleńskiej będą chciały jechać w pierwszą rocznicę tragedii do Smoleńska, to podczas takiego wyjazdu - zorganizowanego na wzór pielgrzymki październikowej - będzie im towarzyszyć Anna Komorowska. Z kolei prezydent Bronisław Komorowski - według Nałęcza - tego dnia będzie uczestniczył w uroczystościach na warszawskich Powązkach, gdzie spoczywa część ofiar. Odbędzie się też msza św. w warszawskiej katedrze.

Źródło: PAP

Szanowni państwo Redaktorzy Mediów Polonijnych:

Przesyłam w załączeniu zaktualizowaną listę osób odznaczonych odznaczeniami państwowymi oraz mianowanych na wyższe stopnie oficerskie podczas uroczystości w KG w czwartek 10 marca..

Serdecznie pozdrawiam
Beata Ciesielczuk

**UROCZYŚĆ WRĘCZENIA
ODZNACZEŃ PAŃSTWOWYCH:**

1. Teresa Maria Klimuszko – SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI
 2. Jan Kazimierz Gasztold – KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI
 3. Tadeusz Kuryś – ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI
 4. Mieczysław Lutczyk – KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI
 5. Leopold Wasilewski - ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI
- JÓZEF WĘGLARZ
POŚMIERTNIE**
– KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ZASŁUGI RP

**UROCZYŚĆ MIANOWANIA
NA WYŻSZY STOPIEŃ OFICERSKI**

Anna Ejbich	Major
Bohdan Ejbich	Pułkownik
Stanisław Fajarczuk	Porucznik
Pośmiertnie	
Wacław Kwiatek	Podporucznik
Pośmiertnie	
Krzysztof Lubicz - Szydłowski	Major
Mieczysław Lutczyk	Kapitan
Stefan Podsiadło	Porucznik

Witam Panie Tadeuszu,

W załączniku przesyłam plik z maszynopisem mojej najnowszej pracy pt. "Nad Gawią". Jak dotąd nie znalazłem dla niej wydawcy.

(...) Może ujrzałbym walecznych rycerzy Wielkiego Księstwa jak poją konie w czystej Gawii? A może dziadka Bronisława okadzającego ule, babcie Marysię siedzącą z bojką do masła i siebie w krótkich spodenkach na szelkach, zapiętych z tyłu na krzyż?"

Pozdrawiam
Kazimierz Niechwiadowicz

"Nad Gawią – nowa, bardzo współczesna i bardzo osobista książka Kazimierza Niechwiadowicza szuka wydawcy lub

sponsora.

Poniżej link z wejściem do tekstu.

http://pawet.net/files/nad_gawia.pdf

Kazimierz Niechwiadowicz urodził się 6 lipca 1957 roku w miasteczku Sobotniki nad rzeką Gawia, w rejonie Iwie na Grodzienszczyźnie. 1 maja 1958 roku wyjechał z rodzicami do Polski. Od 1963 roku mieszka w Poznaniu. W 1982 roku ukończył Politechnikę Poznańską z tytułem mgr inż. elektryka. W 2004 roku założył wydawnictwo GAWIA, którego celem było wydawanie książek poświęconych historii i życiu rodaków na ojczystej ziemi. Jest autorem wszystkich wydanych w GAWII tytułów: Trokiele 2003 w wersji polskiej i osobno białoruskiej (Poznań 2004), Moje Sobotniki (Poznań 2004), Zemlosław w wersji polsko-białoruskiej (Poznań 2005), Białoruskie podróże w wersji polsko-białoruskiej (Poznań 2006). Wszystkie prace są wynikiem częstych podróży autora do miejsca urodzenia, zainteresowania historią tej ziemi, ciepłym i bardzo osobistym stosunkiem do małej ojczyzny.

**Czarnobyl 25
lat później**

W tym roku mija 25 rocznica wybuchu reaktora w Czarnobylu.

Ukraina obiecuje zniesienie ograniczeń i otwarcie terenu byłej elektrowni dla turystów z całego świata. 26 kwietnia 1986 doszło w wyniku wybuchu wodoru z reaktora jądrowego bloku nr 4 elektrowni atomowej w Czarnobylu. W związku z tym olbrzymie chmury wysoko radioaktywnego dymu przesunęły się do dużej części zachodniej Związku Radzieckiego, Europy Wschodniej, Europy Zachodniej i Północnej Europy.

Duże obszary Ukrainy, Białorusi i Rosji zostały ewakuowane, a ponad 336 tysięcy ludzi zostało przesiedlonych. Według oficjalnych danych post-sowieckich, około 60% radioaktywnych opadów wylądowało na Białorusi. Była to największa katastrofa w historii energetyki jądrowej i jedna z

największych katastrof przemysłowych XX wieku. Opracował: Tadeusz

Michalak

Źródło: Wikipedia

**71 Rocznica Zbrodni
Katyńskiej 1940**

Masowe groby na cmentarzu w Katyniu

Zbrodnia katyńska – wymordowanie na mocy decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. przez funkcjonariuszy NKWD na wiosnę tego roku przetrzymywanych w obozach na terytorium ZSRR nie mniej niż 21 768 obywateli polskich – jeńców wojennych osadzonych w specjalnych obozach jenieckich NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz osób cywilnych, aresztowanych i osadzonych w więzieniach na terenie okupowanym przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

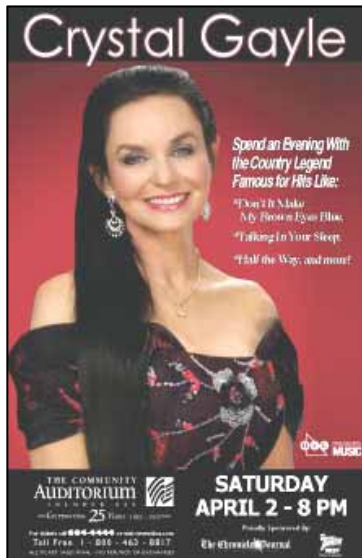
W skład tej grupy wchodziło zarówno oficerowie Wojska Polskiego – w tym pochodzący z rezerwy, jak i oficerowie i podoficerowie Policji Państwowej i KOP w liczbie ofiar zawiera się wymordowanie ponad 7 tys. osób aresztowanych po 17 września 1939 r. przez NKWD i przetrzymywanych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, niemających statusu jeńca, zamordowanych na podstawie tej samej decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940.

Ofiary dokonanej zbrodni stalinowskiej zostały pogrzebane w zbiorowych mogiłach – w Katyniu pod Smoleńskiem, Miednoje koło Tweru, Piatichatkach na przedmieściu Charkowa i w przypadku 7 tysięcy ofiar w innych nieznanych miejscach. Zbrodnia była przeprowadzona w ścisłej tajemnicy, ale już w 1943 r. ujawniono zbiorowe groby w Katyniu (na Smoleńszczyźnie – terytorium ZSRR okupowanym w latach 1941-1943 przez III Rzeszę), co dało początek wyżej wymienionemu terminowi.

CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak

Crystal Gayle



Date: Saturday, April 2, 2011
 Sobota, 2 kwietnia 2011
 Time/godz.: 8:00 pm/20:00
 Tickets / Bilety: \$45

Description/ Opis:
 Spend a hit-filled evening with the Country Superstar who brought you hits like: *Don't it Make My Brown Eyes Blues*, *Talking In Your Sleep*, *Half The Way*, and more!

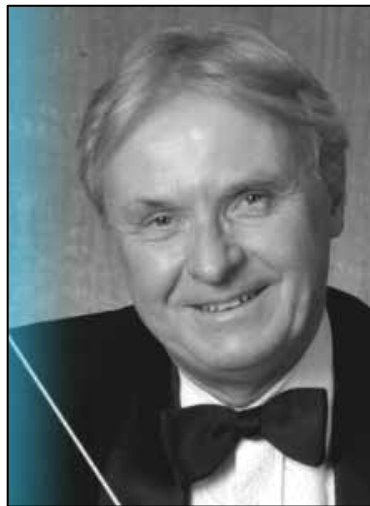
Spędź wieczór, który będzie wypełniony hitami gwiazdy muzyki „Country”. Przeboje jak powyżej w języku angielskim.

Bruce Cockburn



Date: Wednesday, April 6, 2011
 Środa, 6 kwietnia 2011
 Time/godz.: 8:00 pm / godz. 20:00
 Tickets /bilety:\$40:00
 Description / Opis
 Bruce Cockburn continues to work on his new recording, his first studio album since 2006's "Life Short Call Now". At the present moment the album contains some 15 songs and instrumentals. The album's current working title is "Small Source of Comfort" and the record is now scheduled for a March 8, 2011.

Bruce Cockburn kontynuuje pracę nad wydaniem nowej płyty, pierwszej od ostatniego wydania w roku 2006. „Life Short Call Now”
 W chwili obecnej, album zawiera 15 piosenek oraz nagrań instrumentalnych. Tytuł nowej płyty: „Small Source of Comfort”, której wydanie było zaplanowane na 8 marca 2011 roku.

TBSO Pops VI
Brian Goes to Boston

Date: Saturday, April 16, 2010
 Sobota, 16 kwietnia 2011
 Time / godz.: 8:00 pm / 20:00
 Tickets: Adults: \$ 38
 12 & Under: \$ 13
 Description / Opis:
 Brian Jackson, conductor / Dyrygent
 Brian and the TBSO celebrate legendary composer, and long-time conductor of the Boston Pops, John Williams. Don't miss

your favourites from *Star Wars*, *E.T.*, *Fiddler on the Roof*, *The Beatles*, and more!

Brian wraz z TBSO będą celebrować legendarnego kompozytora i długoletniego dyrygenta w Boston Pops, John Williams. Nie przegap swoich ulubionych utworów z takich filmów jak: „Star Wars”, „E.T”, Fiddler on The Roof”, „The Beatles i więcej innych.

TBSO Masterworks
6 – Kuerti

Date: Thursday, April 28, 2010
 Czwartek, 28 kwietnia, 2011
 Time / Godz.: 8:00 pm/20:00
 Tickets / Bilety: Adults: \$ 37
 12 & Under /dzieci 12 lat i poniżej: \$ 13

Description / Opis
 Arthur Post, conductor / dyrygent
 Anton Kuerti, piano
 Felix Mendelssohn *The Hebrides*, Op. 26
 Felix Mendelssohn *Capriccio brillant*, Op. 22, in B minor
 Gabriel Fauré *Ballade*, Op. 19
 Robert Schumann *Introduction & Allegro appassionato* Op. 92
 Eduard Tubin *Sinfonietta on Estonian Motifs*

Andrew Lloyd Webber

Date: Saturday, April 30, 2011
 Sobota, 30 kwietnia 2011
 Time / godz.: 8:00 pm / 20:00
 Tickets / bilety: Adults: \$37
 12 & Under /dzieci 12 lat i poniżej: \$ 13

Event Info / Informacja o koncercie.
 Direct from New York...four fabulous voices along with an eight-piece orchestra, singing all your favourite Webber tunes from *Phantom of the Opera*, *Evita*, *Cats*, *Jesus Christ Superstar*, *Sunset Blvd.*, *By Jeeves*, *Aspects of Love*, *Song and Dance* and *starlight Express!*

Bezpośrednio z Nowego Yorku, czterech wspaniałych wokalistów wraz z ośmiu osobową orkiestrą zaśpiewają wszystkie najpopularniejsze melodie kompozycji Andrew Lloyd Webber jak wymieniałem powyżej. Wielbiciele utworów A.L. Webbera, zachęcam do wzięcia udziału w tym koncercie.

LITERATURA

Wiek XVI

Wiek XVI był okresem najświetniejszego rozkwitu polskiego piśmiennictwa, któremu dopiero dorównał i przewyższył wiek XIX. Uczyniły go nieśmiertelnym cztery nazwiska: Mikołaja Reja – ojca literatury narodowej, Frycza Modrzewskiego – twórcy myśli polskiej, Jana Kochanowskiego – największego polskiego poety-liryka i Piotra Skargi – najświetniejszego kaznodziei Polski.

Podówczas Polska przekształcała się w Rzeczpospolitą szlachecką. Szlachta zaś, z rycerskiej przemieniła się w ziemiańską. Przez dłuższy czas nie było wojen, pokój sprzyjał rozwojowi życia umysłowego i stwarzał korzystne warunki gospodarcze kraju.

Scholastyce ubiegłego stulecia przeciwstawił się nowy kierunek powstały we Włoszech, zwany renesansem, odrodzeniem lub humanizmem. Zrywał on z jednostronną zasadą wyłącznej troski o ducha, wskazując na przyrodę jako dzieło Boga i domagając się równych praw zarówno dla ciała, jak i dla ducha. Z chwilą wynalezienia druku, książka stała się bardziej dostępna nawet dla przeciętnego szlachcica.

W pierwszej połowie XVI wieku język łaciński posiadał jeszcze przewagę nad językiem ojczystym; rozwijały się obok siebie dwie literatury: jedna – dla wykształconych po łacinie, druga – w języku polskim dla nie znających łaciny. Na pierwszą składały się dzieła naukowe i poezja, na drugą – książki popularne.

Wśród pisarzy zasłynął młody Klemens Janicki (1516-1543), syn ubogiego wieśniaka, dzięki wybitnym zdolnościom wysłany na studia do Włoch. Utwory jego, pisane po łacinie, charakteryzuje głęboka religijność i gorąca miłość rodzinnego kraju.



Mikołaj Rej z Nagłowic (1505-1560)

To pisarz, który pierwszy odrzucił łacinę i zaczął pisać po Polsku. Początkowo ochoty do nauki nie miał, dopiero w wieku młodzieńczym przekonał się, że bez wykształcenia trudno mu będzie żyć. Zabrał się więc do pracy. Zdolny i ambitny, wkrótce nauczył się poprawnie

pisać w języku łacińskim. Gdy objął funkcję sekretarza na dworze wojewody Tęczyńskiego, spotkał się z ludźmi wykształconymi. Zainterесowało go wtedy życie społeczne; zaczął pisać wierszem i prozą – a że nigdy nie opanował dobrze łaciny, pisał po polsku.

Rej pisał dużo, bez trudności, lecz język jego był prosty i ubogi. Położył jednak wielkie zasługi dla literatury polskiej, bo był pierwszym Polakiem, który odważnie i z przekonaniem wprowadził język polski w miejsce łaciny. Słusznie też nazywany jest „ojcem piśmiennictwa polskiego”. Sławny jest jego dwuwiersz:

„A niechaj narodowie wždy postronni
znają,
iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”

Najważniejsze dzieło Mikołaja Reja to Żywot człowieka poczciwego, w którym daje wskazówki, jak ludzie powinni żyć, wylicza występki i wady narodowe. Jego „*Krótką rozprawę*” jest pierwszym utworem satyrycznym: wierszowane dialogi wyszydają styl życia szlacheckiego, przeciwstawiając mu skromność i cnotę, zapewniające szczęście.

Opracował: T. Michalak

Źródło: Książka pt. „Polska wczoraj i dzisiaj” 1989 Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie



Kwiecień w Polsce

„Kwiecień, plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata.”

Każdy z nas zna to powiedzenie. Ale kwiecień w Polsce to już naprawdę wiosenny miesiąc. Świadczy o tym delikatna zieleń młodych listków na drzewach, soczysta zieleń traw na łąkach i zbóż na polach. Pośród tej zieleni pojawia się z każdym dniem coraz więcej barw. To kwiaty wszędzie rosną; pod oknem, pod pełną miedzą, pod lasem.

Wszystkich nazw nie sposób nawet zapamiętać. Stokrotki, konwalie, i fiołki, bratki i tulipany. Zresztą pochodzenie nazwy tego miesiąca wiele wyjaśnia.

Kwiecień, czyli miesiąc ukwiecony. W ostatnim tygodniu na południu Polski często zakwitają pierwsze owocowe

drzewa. Niezapomnianym widokiem jest sad, pokryty śnieżną bielą kwiatów jabłoni. Do tego jeszcze ciche, wiosenne brzęczenie pszczół. Ale barwy tego miesiąca nie kończą się na kwiatach. W powietrzu zaczynają fruwać kolorowe motyle. Z zimowych wojaży powróciły już wszystkie ptaki. Wystarczy okno otworzyć szerzej i słyszy się świergot ptasich zalotów. Z długiego snu przebudziły się dzikie zwierzęta. A w wiejskich zagrodach cienko popiskują żółte kuleczki kurcząt i kacuszek śpieszących za matką. Dla gospodarzy na wsi kwiecień to jeden z trudniejszych okresów w roku. Ręce są pełne roboty i trzeba wstać przed świtem chcąc zdążyć do wieczora z wieloma obowiązkami. Oranie, sianie, sadzenie i dziesiątki innych czynności w polu, w sadzie i w zagrodzie. W tym miesiącu zazwyczaj wypadają Wielkanocne Święta. W Polsce trwają dwa dni: Niedziela i poniedziałek.

Sądzą, iż znacie wiele wielkanocnych

zwyczajów jak malowanie pisanek, święcone w wielką sobotę. Chciałabym przypomnieć o śmigusie dyngusie. W świąteczny poniedziałek najbardziej trzeba wystrzegać się wody, w każdej chwili można zostać niespodzianie pokropionym, jeśli nie oblanym. Widziałam jak młodzieńcy prowadzili panny ku studni i dosłownie oblewali wiadrami zimnej wody. Zresztą dziewczęta czyniły identyczne zasiadki na chłopców. A dzieciarnia nie oszczędzała nikogo. Pisząc o kwietniu w Polsce, nie można zapomnieć o pierwszym dniu tego miesiąca. „Prima aprilis, nie wierz, bo się omylisz.” Na każdym kroku trzeba się pilnować, aby nie zostać oszukanym. Dzieci rodziców, rodzice swoje pociechy, sąsiedzi sąsiadów próbują wyprowadzić w pole. I taka zabawa trwa aż do wieczora. Na całe szczęście tylko przez jeden dzień w roku.

Teresa Krzemieniec



HERBY MIAST POLSKICH - Tadeusz Michalak

Żywiec

Ustanowienie herbu nastąpiło między 1400-1406 rokiem za panowania Księcia Oświęcimskiego-Przemysława. Założenie miasta, pochodzenie nazwy jak i okoliczności nadania herbu dla Żywca przemieszane są z legendą i tradycją. Najbardziej rozpowszechniona legenda przekazana przez kronikarza Andrzeja Komonieckiego mówi, że został on ofiarowany miastu z wdzięczności za niezwykły podarek, jakim był żywy żubr złowiony przez mieszczan w Międzybrodziu koło Żywca. Głowa żubra z przewleczonym przez nozdrza kolcem, do której Książę dodał swoje godło piastowskie orła, stały się odtąd herbem Miasta Żywca.

Hejnał Miasta

Tradycja miejskiego hejnału sięga XVIII wieku. 7 października 1708 roku podczas obchodów 100- lecia utworzenia Bractwa Różańcowego rozpoczęto wykonywanie utworów muzycznych z wieży kościoła parafialnego. W 1934 roku członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej postanowili wznović idę gry na wieży. Jesienią 1935 roku organista żywiecki przywiózł z Przemysła zapis nutowy krótkiego, bo liczącego zaledwie 11 aktów, sygnału trąbkowego nieznanego kompozytora. Melodia stała się początkiem, późniejszego hejnału miejskiego. Po drugiej wojnie, po raz pierwszy, hejnał został wykonany podczas widowiska regionalnego. Sen o burgocie, czyli dawnej zabawie żywieckiej.. Uroczyste wykonanie hejnału nastąpiło podczas obchodów 700- lecia Miasta Żywca. Obecnie hejnał wykonywany jest podczas uroczystości państwowych i kościelnych.

Historia Żywca liczy sobie przeszło 700



lat. Jego nazwa pochodziła ponoć od słowa "żywić", co wskazuje na to, że tutejsze ziemie były urodzajne i obfitowały w zwierzynę. Pierwsza wzmianka o mieście pochodzi ze spisów świętopietrza Diecezji Krakowskiej z 1308 roku, w których wymieniona jest "parochia ecclesie de Ziowicz", czyli parafia żywiecka. W 1327 roku Żywiec miał już prawa miejskie.

Początki dynamicznego rozwoju miasta w połowie XIX wieku związane są z jego uprzemysłowieniem. Wtedy powstał tu m.in. zakład metalurgiczny produkcji śrub, fabryka papieru i drukarnia oraz najszynniejsza firma nieodmiennie kojarzona z Żywcem, Arcyksiążęcy Browar, założony przez Albrechta Ferdynanda Habsburga. W czasie II wojny światowej Ziemia Żywiecka została włączona do Rzeszy i poddana silnej akcji germanizacyjnej.

Okres powojenny zaznaczył się w historii miasta rozwojem przemysłu oraz zakładów spółdzielczych. W prawie wszystkich dzielnicach powstały osiedla mieszkaniowe i placówki kulturalno-oświatowe. Nowe oblicze miasto zyskało w 1967 roku, kiedy przez spiętrzenie wód Soły zaporą w Tresnej powstało Jezioro Żywieckie. W 1999 roku w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju Żywiec stał się częścią województwa śląskiego.



Stary Zamek

w Żywcu swymi początkami sięga połowy XIV w., wzniesiony z kamienia łamanego, potynkowany. Od pn. - wsch. łączy się z nim czworoboczna wieża zwieńczona pseudogotyckimi krenelazami. Nie tylko ze względu na swój wiek, ale również ze względu na ciekawą historię powiązaną ściśle z wydarzeniami dziejowymi o wymiarze europejskim, zasługuje on na miano światowego dziedzictwa kulturowego. Początki jego powstania odkryte są tajemnicą. Pierwszymi, potwierdzonymi

w dokumentach właścicielami miasta i zamku, byli Komorowscy herbu Korczak

Nowy Zamek



Tak zwany Nowy Zamek, czyli klasycystyczny w stylu pałac, został wybudowany przez Habsburgów na miejscu dawnych oficyn zamku Wielopolskich. Pałac projektowany był przez znanych architektów tej epoki - Mączyńskiego i Stryjeńskiego.



Kościół Katedralny Narodzenia NMP

zbudowano w I połowie XV wieku. W latach 1515 - 1542 został znacznie rozbudowany poprzez podwyższenie murów i prezbiterium. Końcem XVI wieku ponownie go powiększono

poprzez przedłużenie nawy i wzniesienie wieży wg projektu architekta sprowadzonego z Orawy, Jana Ricciego. Po poważnym zniszczeniu przez pożar w 1711 roku został odnowiony w stylu barokowym przez ówczesnych właścicieli Żywiecczyny, Wielopolskich. W wystroju kościoła na szczególną uwagę zasługują: drewniana późnogotycka płaskorzeźba Zaśnięcie Matki Boskiej (z ok. 1500 roku), gotyckie rzeźby Chrystusa Ukrzyżowanego oraz drewniany ołtarz główny o dwóch kręconych kolumnach z posągami świętych po bokach mensy, z rzeźbioną grupą św. Trójcy i posągami Matki Boskiej Niepokalanej poczętej (wykonany w 1724 roku przez snycerza Macieja Weissmanna z Frydka). Od 1992 kościół pełni funkcję konkatedry diecezji Bielsko-Żywieckiej.



PAN B. EJBICH

Z niejednego pieca

Wojskowe pogrzeby są zresztą piękne. Zawsze grała orkiestra wojskowa. Maszerowała wolnym krokiem w takt marszu Chopina... w mogile ciemnej śpij na wieki. Bardzo mi się w tym czasie to podobało. Być może dlatego, że wcześniejszy pogrzeb w Białymstoku właśnie dobrze zapamiętałem. Tam popełnił samobójstwo młody podporucznik, który nie mógł spłacić długu karcianego. Oficer 10 pułku kawalerii litewskiej, przegrał dużą sumę w karty. Nasz ordynans powiedział mi bardzo poważnym tonem głosu, że to był właśnie ten dług karciany. Nie miał innego wyjścia – tłumaczył - jak tylko palnąć sobie w łeb. Musiał się zastrzelić. Obowiązkowo – wyjaśniał nam nasz fajny ordynans, który jeszcze rok temu dużą siekierą zabił hodowaną świnie. Miałem do niego duży respekt. I wcale nie dlatego, że świnie huknął wcześniej w głowę siekierą, a potem przeciął jej gardło długim nożem wypożyczonym od lokalnego rzeźnika. Mówiono szeptem - i też szeptem tłumaczył mnie i memu bratu Jurkowi, że dług był honorowy. Że po prostu nie miał wyjścia. Oficer nie może postąpić inaczej, jak tylko strzelić sobie w głowę. Tego wymaga kodeks oficerski.. i z tym kodeksem też miałem poważny kłopot, gdyż nikt nie potrafił mi wyjaśnić, co to jest właściwie ten kodeks. Najlepiej zresztą zamknął sprawę właśnie nasz ordynans, który po prostu powiedział – nic nie musisz więcej wiedzieć, bo kodeks jest kodeks. I tym krótkim oświadczeniem całą sprawę zamknął.

Porucznik Panufnik, który czasem wpadał do nas wieczorem by z ojcem zagrać w preferansa potwierdził, że było to zwykłe samobójstwo. Dodał jednak... honorowe. Samobójstwo honorowe jak mi na dodatek wyjaśniał starszy ode mnie syn jednego z lekarzy naszego, białostockiego baonu sanitarnego to już „nie byle co”. Dobrze to „nie byle co” zapamiętałem. Nie wiedziałem jeszcze, na czym ono polegało, ale domyślałem się, że

honorowe samobójstwo ma prawo popełnić jedynie oficer w stopniu podporucznika, bo kodeks tego wymaga. Nasz ordynans z Białegostoku bardzo się podniecał, gdy nam to całe wydarzenie opowiadał. Znał więcej szczegółów niż ktokolwiek inny. Powtarzano szeptem, że dług był honorowy, sprawa była więc jasna - twierdził nasz ordynans.

Ponoć dwóch oficerów z 10 pułku kawalerii ułanów litewskich przyniosło mu rewolwer i czekało za drzwiami aż sobie w głowę palnie. Tak mi ordynans opowiadał. Przynieśli rewolwer i położyli przed nim na stole. Ponoć bez żadnego słowa. Skąd nasz ordynans to wszystko wiedział tego z kolei ja nie wiedziałem. Drećzyło mnie jedynie i niezmiernie to, że cała ta sprawa była tak niesamowicie dla mnie skomplikowana. Nie w pełni zrozumiała. To, co dalej? – zapytałem Rudolfa, którego inni koledzy żołnierze nazywali Rudi – tak miał nasz ordynans na imię. Jak to, co? – odparł zdziwiony, że się oczywiście reszty nie domyślałem. Pogrzeb będzie na „prima – basta”, co u Rudolfa oznaczało coś nadzwyczajnego i na wysoki połysk –dorzucił – a potem – tak jak każdy z nas z czasem... do parku sztywnych. Domyślałem się już wówczas, że przez park sztywnych Rudolf miał na myśli sam cmentarz. Tylko tym razem gdy to mówił twarz mu się dziwnie zmieniła – samobójcę pochowają pod płotem, albo gdzieś pod murem. Kościół nie toleruje samobójczych czynów. Nawet samobójstw honorowych – dodał. Nie mogłem powiązać tych poważnie rzuconych słów z moją dziecięcą logiką. Rewolwer, dług honorowy, park sztywnych i jakieś miejsca gdzieś pod płotem po prostu nie mieściły się w obszarze znanych mi pojęć.

Raz, że w grę wchodziła sprawa honoru..., jakiego honoru i jak on wyglądał? Dwa – co miał wspólnego honor z rewolwerem i dlaczego aż dwóch oficerów przyszło i czy jeden nie wystarczyłby? Jakaś niezrozumiała i nie do rozszyfrowania sprawa wiązała się z tajemnicą samobójstwa, skoro nawet nasza służąca mówiła mu by „Rudolf takich głupstw dzieciom nie opowiadał”. Wstyd i hańba tak dokładnie wszystko opisywać, co i jak - mówiła - ocierając jednocześnie duży nos jeszcze większym fartuchem. Ale nasz Rudolf nadal się upierał przy swoim. Całą noc czekali pod drzwiami - powtarzał - aż sobie wreszcie w głowę palnął.

W dalszym ciągu nie mogłem zrozumieć, dlaczego sobie palnął. Grali pewnie w oczko - tłumaczył. A co to jest oczko? - napierałem bez miłosierdzia. Koniecznie chciałem wiedzieć - co to jest to oczko? A co oznacza „dwadzieścia jeden”, gdy mi długo wyjaśniał arkana sztuki i zapewniał, że oczko to właśnie dwadzieścia jeden i nie ma nic wspólnego z pokerem. A ja wcześniej słyszałem, że nie było to żadne oczko, ani żadne dwadzieścia jeden tylko właśnie ten poker.

Sprawa się więc potwornie gmatwała. Tym bardziej, że w grę wchodził jeszcze dług karciany i honorowy, którego też za grosz nie mogłem pojąć. Nie wiedziałem, na czym polega różnica między jednym a drugim.

Pamiętam tylko ten wspaniały pogrzeb. Wszyscy oficerowie przy szablach. Trumna na lawecie. Kompania kawalerii na koniach. Paski od czapek pod brodą. Błyszczące lance. Proporczyki na lancach. Wspaniały widok usprawiedliwiał fakt, że tak niemądrze zdecydował wcześniej palnąć sobie w głowę.

Chciałem więcej informacji od Mamy wyłuskać. Nawet nie, dlaczego ten młody podporucznik w głowę sobie strzelił tylko, dlaczego w ogóle strzelił? Czy musiał? Dla mnie była to sprawa bardzo skomplikowana. Nie mogłem zrozumieć samej istoty długu honorowego, a tym bardziej honoru. Zabijać się dla honoru ratowania - jak mówił ordynans - to sprawa czysto oficerska. Żołnierza zwyczajnego nie obowiązuje. Ma honor – objaśniał. Owszem... ma! Ale w takich przypadkach jak ten oficerski, zwykły żołnierz nie musiał się do niego dostosowywać. Wyglądało więc na to, że jak się ma honor to wypada się zastrzelić. I to właśnie sprawiało mi trudności w zrozumieniu komplikacji wiążącej honor z pokerem.

A tymczasem tu w Dęblinie nic. Kompletnie nic. Pułk nie dojechał do Warszawy. Wracał najspokojniej w świecie do koszar. Żadnego pogrzebu. Nikt też sobie nawet w głowę nie strzelił. Zawód wielki. Doszło do mego ucha, że w Poznaniu ktoś się postrzelił ratując honor żołnierza. Podobno generał Sosnowski chciał sobie życie odebrać, ale dobrze nie trafił w serce i kula przeszła koło obojczyka. Szeptano, że płk Erwin*cd na str. 12*

.....ze str. 11

Więckowski próbował, a inni twierdzili, że to wszystko plotki i fantazja. Do ucha dziecka każde słowo dochodzi, a Mama twierdziła, że dzieci nie słyszą tylko pamiętają. Zresztą, co tu wiele mówić – Ojciec nam kilkakrotnie też przypominał, że dzieci i ryby głosu nie mają. Może to prawda. Chociaż niewiele już z tych cichych wypowiedzianych na ucho szeptów w mojej pamięci się mocniej utrwaliło. W Dęblinie jednak nikt honoru nie ratował i 15 pułk piechoty wracał ze stacji ze śpiewem na ustach. Że stała na balkonie i „szumiąc falbankami robiła perskie oko”. Albo „gdzie strumyk płynął z wolna i gdzie stokrotka rośla polna”.

Uczyłem się tych pięknych piosenek na pamięć i niejednokrotnie maszerowaliśmy w stosunkowo niedużej odległości za śpiewającą kompanią dołączając do rozśpiewanej swoimi dziecinnymi sopranami i odprowadzając je aż na daleki poligon, na którym kompania musiała kilkakrotnie padać kryjąc się przed lotnikiem. A już najbardziej podobała mi się Kasia wyganiająca rano raniusieńko „wołki po rosie”.

Maszerując więc za niejedną kompanią, ucho powoli przyzwyczajało się do zrozumienia nawet do tych trudniejszych słów. I tak „chodźłem po polu i zbierałem kłosy” można było w pełni zrozumieć, ale „nie oddałbym jajo... nie oddałbym jajo za berło królewskie” było wprost nie do pokonania. Skąd się tu to jajo znalazło? Tak! Chodziło tu głównie o to „jajo”. Bozia jedynie wiedziała skąd i dlaczego jajo miało jakieś powiązanie z berłem królewskim. Na

usprawiedliwienie można się dziś jedynie tłumaczyć nieudolnym polotem, czy brakiem głębi interpretacyjnej. Najlepiej jednak będzie, gdy się pozostawi wczesne lata życia we wspomnieniach przepięknej młodości.

Jeszcze lepszą piosenką najczęściej śpiewaną przez żołnierzy powracających z ćwiczeń do koszar była informacja zawarta w treści, że „był sobie pewien frajer, co nie chciał z głodu umrzeć – położył się pod tramwaj by marne życie złożyć”, po którym następowała przyspiewka kompanijnego zapiewajki – trzy- cztery... i kolejna powtórka „by marne życie złożyć”. Toteż często, gdy wracaliśmy wieczorem do domu z zabaw na poligonie, każdą zwrotkę znanej nam

pieśni poprzedzaliśmy zawsze wstawką na owe „trzy-cztery”.

Znaliśmy wówczas wszystkie niemal słowa do każdej jednej żołnierskiej piosenki, w której powtarzały się za każdym odśpiewanym werselem wspaniałe „trzy - cztery”. „Wiła wianki – trzy cztery – i rzucała je na falującą wodę – trzy cztery – i rzucała je.”

Dom nasz w Dęblinie stał na samym skrzyżowaniu dwóch dróg. Właściwie na ich rozdrożu, gdzie tak jedna jak i druga droga wlewały się w szeroką aleję prowadzącą w stronę torów kolejowych oraz miasteczka o nazwie Irena. Jedna z tych dróg prowadziła w kierunku stacji kolejowej, a druga wprost pod bramę potężnej twierdzy dęblńskiej. Tą właśnie bramę odgradzała od frontu szeroka fosa oraz drewniany most, jaki wpuszczał do środka twierdzy wkraczającą kompanię wojska. Kompanię za kompanią. Fosa wokół otoczonej grubym murem twierdzy miejscami była całkiem płytka. Miejscami całkowicie zarośnięta tatarakiem z dużymi czarnymi kitami kłaniającymi się w silniejszym wietrze.

Na terenie twierdzy bywaliśmy niejednokrotnie. Stojący na warcie żołnierz nie zwracał specjalnej uwagi na działość, jaka za mury twierdzy wchodziła. Po dziś dzień tkwią mi w pamięci olbrzymie place apelów i zbiórek porannych poprzegradzane alejami.

Zresztą należy pamiętać, że nasz ojciec pracował w aptece ulokowanej gdzieś na samym końcu rozległej twierdzy. Niektórzy mówili i śmieli się jednocześnie z lokalizacji apteki wojskowej. Ponoć znaleźć ją można było tam gdzie rzeka Wieprz prawie wpadała do Wisły. Ale to tylko kpiarze tak mówili. Naprawdę znajdowała się na terenie samej twierdzy.

Wypada dodać, że nasz Ojciec, z wykształcenia farmaceuta, zgłosił się w roku 20 na ochotnika do wojska i w nim pozostał na dłuższy okres czasu. Mieszkanie nasze w Dęblinie było raczej małe i skromne w umeblowaniu. Kanapa, łóżka rodziców, nasze dziecinne, żelazne, składane łóżka z siennikami wypchanymi słomą. Jakaś etażerka, czy skrzynia pokryta kocem wojskowym. Moje ulubione zabawki oraz inne pełne sekretów posiadłości trzymałem pod własnym łóżkiem. Zwłaszcza książki z rycinami wymalowanymi przeze mnie kolorowym ołówkiem. Zresztą dużo ich

nie miałem. Czerwony, żółty i zielony całkiem wystarczał by z nich wydobyć całą gamę innych kolorów. To już nie to samo, co wcześniej w Białymstoku. Tam od pokoi – jak mawiał jeden z naszych wujków – nie można było się pozbiierać. Do licha i trochę.

W naszym dużym murowanym, dęblińskim domu mieszkały oczywiście same rodziny wojskowe. (Kawalerowie prawdopodobnie mieli własne kwatery na terenie twierdzy). Kilka wejść od strony przestrzennego podwórza wprowadzało z klatki schodowej wprost do małej, wąskiej sieni, w której jedne drzwi kierowały wchodzącego do małej kuchenki, a drugie do stosunkowo niedużego saloniku, za którym znajdowała się sypialnia rodziców z małą Hanką w łóżeczku. Reszta naszej trójki tzn. ja, Jurek i Staś spaliśmy w nieco szerszym korytarzu, jaki kończył się na drzwiach zamkniętych już na stałe. Gdyby można je było otworzyć wyprowadziłyby wychodzącego na dużą, szeroką klatkę schodową zwaną z kolei frontową.

Do kuchni wchodziłem bardzo rzadko. Nasza służąca przeganiała nas natychmiast ścierką, która jej rąk nie opuszczała. A sio - wołała. To nie miejsce dla paniczów.

Nie bardzo rozumiałem tego określenia i żadnym paniczem się nie czułem. Poskarżyłem się nawet Mamie na tego panicza, ale ta najmniejszej uwagi na skargę nie zwróciła tylko mi jeszcze odpowiedziała - a mówiłam nie wchodź do kuchni.

-A jak mi się zechce pajdy chleba - argumentowałem - rzucając poważnym pytaniem - to co? Nie mogę wejść do kuchni?

To lepiej poproś w drzwiach - padała odpowiedź - bo gospodyni jest bardzo zajęta gotowaniem. cdn

ZAGADKA



7 Orchidei

Jola, Lucyna, Irena i Kasia obchodzą urodziny tego samego dnia. Z tej racji każda z nich kupuje 7 orchidei i obdziela nimi każdą z trzech przyjaciółek. Tak się składa, że każda otrzymuje 7 orchidei. W rzeczywistości Jola podarowała 5 orchidei Lucynie, Lucyna dała dwie Joli, a Irena - trzy Kasi. **Pytanie:** Ile orchidei otrzymała Irena od Kasi?

KUCHNIA - Lucy Michalak

Mazurki pieczono zwykle w Wielki Czwartek. Gdy już były gotowe baby. Mazurek w porównaniu z wypiekaniem bab jest dziecinnie prosty, a cały kunszt pieczenia

mazurków kryje się w zdobieniu. To bardzo przyjemna praca, raczej nie może się nie udać.

Mazurek śliwkowy

3 szklanki mąki, 25 dag masła, 3/4 szklanki cukru, 1 jajko, 3 łyżki pokrojonych w paski suszonych śliwek, szczypta soli, 1 jajko do posmarowania ciasta, łyżka masła do wysmarowania formy

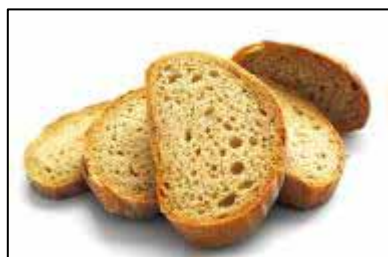
Do przybrania:

6 łyżek dżemu śliwkowego, orzechy włoskie

Mąkę przesiać z solą, wymieszać z cukrem i posiekany masłem. Dodać jajka oraz pokrojone w paseczki śliwki i zagnieść ciasto. Połowę ciasta rozwałkować i ułożyć w formie. Z pozostałego ciasta uformować wałeczki. Na brzegach mazurka ułożyć długi wałek, a na wierzchu uformować kratkę. Wałeczki posmarować roztrzepanym jajkiem. Ciasto piec 10 minut w temp. 190°C.

Na podpieczone ciasto nałożyć dżem śliwkowy (między wałeczkami) i piec mazurek jeszcze 15 minut. Po upieczeniu wypełnione dżemem miejsca udekorować półkami orzechów.

KUCHNIA magazyn dla smakoszy nr 4/1999

**Kwas chlebowy**

to napój otrzymywany przez alkoholową i kwaśną fermentację chleba z dodatkiem cukru lub owoców i drożdży górnych. Przepis na kwas chlebowy.

Składniki: 10 dkg żytniego razowego chleba,
0,5 dkg drożdży,
4 dkg rodzyneków,
5-10 dkg cukru.

Chleb pokrój w kostkę i wysusz w piekarniku. Przełóż do słoja i zalej gorącą przegotowaną wodą (5 szklanek).

Gdy płyn przestygnie, dodaj drożdże rozmieszane w niewielkiej ilości wody z cukrem, wsyp resztę cukru i przykryj wygotowaną suchą ściereczką.

Płyn pozostaw na 24 godz. w ciepłym pomieszczeniu, a następnie zlej do butelek i dodaj rodzyнки.

Pozostaw na 3 dni w chłodnym miejscu i następnie.

„Dobre Rady”**Poplamione drewniane łyżki**

Drewniane łyżki kuchenne trudno doczyścić, ponieważ łatwo wchłaniają tłuszcz, który wsiąka w drewno i pozostawia trwałe plamy. Jeśli jednak przed każdym użyciem zmoczysz łyżkę zimną wodą, będzie bardziej odporna na przesiąkanie tłuszczem i obcymi zapachami. Brudne plamy z drewnianych łyżek można również usunąć, mocząc je przez całą noc w roztworze sody oczyszczonej.

Nieprzyjemna woń w lodówce

Nieprzyjemny zapach w lodówce można zlikwidować proszkiem do pieczenia. Wstaw do lodówki talerzyk z proszkiem (wymieniaj proszek co 2 tygodnie), możesz też dodatkowo położyć połówkę jabłka. Po każdym rozmrożeniu i umyciu lodówki pamiętaj, żeby przetrzeć jej wnętrze ściereczką zwilżoną w wodzie z octem.

Sól wchłania śwąd

Kipiące mleko, które zalewa płytę kuchenną, możesz zatrzymać, błyskawicznie posypując je solą. Poza tym sól wchłania paskudny śwąd przypalającego się mleka.

Savoir Vivre-Restauracja

-W zaproszeniach na koktajle podaje się czas rozpoczęcia i zakończenia przyjęcia, np. 16-18. Zapraszając na śniadania, obiady i przyjęcia bufetowe, zaznacza się tylko godzinę rozpoczęcia.

-Zaproszenia zawierają często prośbę o potwierdzenie obecności, co znajduje wyraz w uwadze umieszczonej u dołu karty zaproszeniowej. Po prawej lub lewej stronie znajduje się skrót: R.S.V.P. (repondez s'il vous plait - proszę odpowiedzieć) i numer telefonu. Na śniadania i obiady, w których uczestniczy stosunkowo mała liczba gości, z zasady zaprasza się telefonicznie. Odpowiedzi udziela się tą samą drogą, w tym samym dniu lub najpóźniej dnia następnego.

-Rozsadzanie gości w czasie oficjalnych śniadań i obiadów opiera się na zasadzie pierwszeństwa, osobistej randze i pozycji każdego uczestnika.

-Gospodarze zawsze siedzą naprzeciwko siebie, aby w ten sposób widzieć wszystkich gości, obserwować pracę obsługi kelnerskiej i w miarę potrzeby dyskretnie porozumieć się ze sobą wzrokiem.

W czasie śniadań i obiadów, w których uczestniczą kobiety i mężczyźni, rozsadza się gości na przemian.

-Starszeństwo męża przechodzi na żonę. Jeśli mąż zająłby przy stole np. miejsce 2, żonie z reguły przypadnie również to miejsce.

-Gościom zagranicznym, przy równych stanowiskach, przyznaje się pierwszeństwo przed krajowymi.



Jajka kurzego nie da się zgnieść trzymając w ten sposób jak pokazany na zdjęciu, zresztą spróbujcie sami. Nie ma sposobu żeby się zgmiotło jajo trzymając je za bieguny i nawet cisnąc z całej siły nawet największy siłacz. Spróbujcie sami a uwierzycie, że nikt nie jest w stanie tego zrobić.

KWIECIEŃ

Prima Aprilis – 1 kwietnia – dzień zwodzenia. W tym dniu jeden drugiego okłamuje dla żartu, np. mówi się, że ktoś ma plamę na ubraniu. Ten patrzy i nie widzi plamy. Wtedy się mówi: Prima aprilis, nie wierz, bo się omylisz.

Wielkanocne obyczaje i obrzędy

Niedziela Palmowa – w kościołach święci się palmy, które mają strzec od burzy i gradu oraz zapewniać dostatek i urodzaj oraz chronić przed chorobami. Najpewniejszym sposobem zachowania zdrowia było polywanie bazi. Zrobione z palmowej gałązki krzyże wykopywano niegdyś w pole, by nie dopuszczały myszy. W niektórych regionach Polski palmy te dochodzą do 14 m. wysokości jak na przykład u Kurpiów, w Łowiczu czy w Małopolsce.

Zgodnie z tradycją w niedzielę Palmową we wsiach takich jak: Bibice, Zielonki, Kotniki pod Krakowem chłopcy przebierają się, za pucheroki. Ubierają się w wysokie, szpiczaste czapki z wstążeczkami, kożuszki mają wywrócone do góry, przepasane słomą, a twarze wysmarowane sadzą. Tak przebrani chodzą od zagrody do zagrody. Gospodynie dają im po parę jajek do koszyków, czasem trochę groszy. Chłopcy wypowiadają przy tym obrzędzie takie słowa: „*Jak mi nic nie docie, to mnie pogniwocie, to wam gorki porozbijam, co na płocie mocie.*” We wsi Bibice kilkaset lat temu była filia słynnej szkoły Nowodworskiego w Krakowie, która przygotowywała studentów do Krakowskiej Akademii. Nazwa pucheroki pochodzi od łacińskiego puer – chłopiec. W tej wsi żacy, czyli uczniowie byli zwani pucherokami.

Na Wielkanoc jest zwyczaj dawania prezentów zwanych **zajączkami**. W ogrodach i mieszkaniach dzieci szukają śladów zostawionych przez zajączka; są to jajka czekoladowe lub inne. Ten ma większą uciechę, kto więcej takich jaj odszuka.

Wielkanocne zwyczaje

Na wschodzie polski urządza się wyścigi w turlaniu jajek po pochyłościach oraz walki jajek. Te ostatnie polegają na uderzeniu jajka o Jajko i sprawdzeniu, kto jest właścicielem jajka o twardszej

skorupce.

Porządki w domach powinny skończyć się do wtorku. W dawnych czasach w Wielki Czwartek pieczono ogromne baby i malowano pisanki. W Wielkanoc nie można gotować ani palić ognia pod kuchnią. Wszystkie potrawy powinny być przygotowane wcześniej. W Wielki Piątek nie można było pracować na roli.

W Wielką Sobotę, po powrocie z kościoła ze święconym pokarmem należało trzykrotnie obejść dom, aby zapewnić urodzaj i powodzenie.

Kiedyś gospodynie same piekły chleb na Wielkanoc. Aby zapewnić urodzaj – wychodziły do sadu i obejmowały drzewa rękami oblepionymi ciastem.

Poświęcone pisanki zakopywano pod progiem domostw, aby zagradzały dostęp siłom nieczystym.

W dawnej Polsce na stole stawiało się naguska, baranka z ciasta i masła. Dookoła stawiano kosze ze święconym i pisankami. W bogatych domach na stół stawiano prosiaka w całości i otaczano go zwojami kiełbas.

Co się święci

Zwyczaj święcenia pokarmów przywędrował do Polski z zachodu Europy około XII wieku. Początkowo pokarmy święcono w domach. Należało poświęcić to wszystko, co miało zostać spożyte podczas śniadania wielkanocnego, stąd przygotowywano ogromne kosze z jedzeniem. W późniejszych wiekach pokarmy święcono na powietrzu, pod krzyżami lub na placach. W końcu XVIII wieku święcenie przeniosło się do świątyni i tak jest do dziś.

Symbolika święconki:

Baranek – symbol Chrystusa, Baranka Bożego; w tradycji żydowskiej baranek był zwierzęciem ofiarnym związanym ze świętym Pesach, upamiętniającym ocalenie Izraela od śmierci pierworodnych przez znak uczyniony krwią na progu i odrzwiach domostw; Chrystus, Nowy Baranek, ocali tych, którzy w Niego wierzą;



Jajko – słowiański symbol życia, płodności, miłości i siły; zwyczaj

dzielenia się jajkiem jest typowo polskim zwyczajem i w zasadzie, nie jest znany w innych krajach; Jajko symbolizuje nowe życie, które obiecuje Chrystus;

Kiełbasa – staropolski przysmak, dawniej rzadko jadany; jest znakiem „tego, co najlepsze”, znakiem szacunku dla wielkanocnego śniadania;

Sól i chrzan – przyprawy poprawiające smak potraw; sól chroni od zepsucia, a chrzan ma przypominać mękę Pańską;

Chleb – pierwszy, najważniejszy pokarm człowieka, owoc ciężkiej pracy, darzona szacunkiem podstawa pożywienia; symbol Ciała Chrystusa;

Kwiecień o roku

- Gdy kwiecień chłodem szafuje, to zwykle rok cały psuje.
- Sprzyja nam rok, gdy kwiecień wilgotny, ale nie za bardzo słotny.
- Gdy mokro w ostatnią kwiecień niedzielę, rok sucho się ściele.
- Gdy kwiecień chmurny, a maj z wiatrami, żyzny rok przed nami.

Prognozy solenizantów

4 kwietnia – Izydora

- Na Izydora – pusta komora.
- Na świętego Izydora – dla bociana pora.

16 kwietnia – Urbana

- Na świętego Urbana wszystka rola zasiana.

20 kwietnia – Agnieszki

- Jeśli na Agnieszki słońce się obróci, deszcz i śnieg na Pola nieprędko powróci.

25 kwietnia – Marka

- Jak na Marka poleje, poproszy, to się po Marku ziemia wraz wysuszy.
- Jak długo żaby przed Markiem rechoczą, tak długo deszczu po Marku nie zaoczą.
- Przed dniem świętego Marka ile żaba kuka, tyle dni po nim milcząc, spokojności szuka.
- Ile dni przed Markiem żaba się odzywa, tyle dni po nim przymrozków bywa..

Opracował Tadeusz Michalak, na podstawie książki „Kalendarz z przysłowiami” zebranych przez Janinę Stefaniak. Wydawnictwo KROPKA. Kalisz 2003



Joanna Adamik

WĘDRÓWKI PO POLSCE i nie tylko...

Wisła

Wisła to nie tylko miasto Adama Małysza - naszego skoczka. To również "Perła Beskidów" - gór, które przyciągają turystów każdej zimy. Myślę, że tutaj każdy może znaleźć coś dla siebie. Przede wszystkim Wisła to prawdziwy raj dla miłośników białego szaleństwa. Na terenie miasta działa ponad 30 wyciągów narciarskich, zdecydowana ich większość jest oświetlona, wszystkie są ratrakowane i naśnieżane w razie potrzeby. Cztery z nich oferuje narciarzom i snowboardzistom nowoczesne wyciągi kanapowe. Przyjeżdżając do Wisły w zimie można być pewnym świetnie przygotowanych tras narciarskich, których łączna długość wynosi ok. 30 km. Przy wielu wyciągach funkcjonują wypożyczalnie sprzętu oraz liczne szkoły narciarsko-snowboardowe, gdzie pod okiem wykwalifikowanych instruktorów można szlifować własne umiejętności. Amatorzy nart śladowych również się nie zawiodą odwiedzając Wisłę. Czekają na nich fantastyczne trasy FIS do narciarstwa biegowego na Kubalonce oraz wiele kilometrów ścieżek miejskich. Zwoleńcy mocniejszych wrażeń i przyływu adrenaliny mogą liczyć na liczne firmy eventowe, które oferują przejażdżki skuterami śnieżnymi. Po dniu spędzonym na stoku warto odwiedzić jedną z wiślańskich karczm czy restauracji, które kuszą suto zastawionymi stołami i muzyką góralską w tle. Ci natomiast, którzy w dalszym ciągu spragnieni są wrażeń mogą udać się na kulig saniami z pochodniami doliną Białej Wisielki. Przy wspólnym śpiewie pod gwiazdzistym niebem każdy odkryje urok Beskidów na nowo.



Początki Wisły sięgają przełomu XVI i XVII wieku. Jej teryny kolonizowano wzdłuż biegu rzeki, gdzie zakładano gospodarstwa rolne. Podstawowym zajęciem ludności było pozyskiwanie drewna oraz pasterstwo na sposób wałaski (wołoski). Nazwa miejscowości w najstarszych dokumentach występuje w liczbie mnogiej „na Wislach” lub „Wisly”; szczególnie ta pierwsza forma była jeszcze stosowana na początku XX wieku; świadczy to o tym, że nazwę kojarzono z dużym, rozległym terenem bez określonego centrum, a także z faktem, że rzeka Wisła ma odnogi. Od początków Wisły większość jej mieszkańców wyznawała luteranizm, ok. 1620 wzniesiono we wsi kościół. W 1653 r. zmarła Elżbieta Lukrecja, ostatnia księżna cieszyńska z rodu Piastów, a jej ziemie przypadły Habsburgom. W owym czasie nadal głównym zajęciem mieszkańców Wisły była uprawa ziemi i pasterstwo. W 1853 r. ukazał się patent cesarski Franciszka Józefa I, mocą którego Komora Cieszyńska odebrała góralom prawo do wypasu na pastwiskach kameralnych, co przyniosło negatywne konsekwencje dla mieszkańców wsi trudniących się sałasnictwem; gospodarka pasterska powoli zaczęła upadać.

W latach 80-tych XIX w rozpoczyna się zainteresowanie turystyczne Wisłą; zapoczątkowali je Bogumił Hoff i jego syn Bogdan oraz Julian Ochorowicz, który skutecznie rozpropagował walory klimatyczne Wisły; przybywali więc głównie z Kongresówki m.in. B. Prus, W. Reymont, M. Konopnicka. W latach 1897-98 wzniesiono zameczek myśliwski na Przysłupiu na Baraniej Górze, a w 1907 r. rozpoczęto budowę Zameczku na Zadnim Groniu, w którym przebywali po kilka razy w roku arcyksiążę Fryderyk z żoną Izabelą; w 1915 r. gościli w swojej posiadłości cesarza niemieckiego Wilhelma II z gen. Hindenburgiem oraz Karola I - cesarza Austro - Węgier z gen. Hötzen-dorfem. W 1908 r. uruchomiono zakład wodolecznicy „Źródła Wisły”, a w 1911 r. Rząd Krajowy w Opawie uznał Wisłę za miejscowość letniskową.

Okres II Rzeczypospolitej to okres rozwoju Wisły. Wojewoda śląski dr Michał Grażyński postanowił przekształcić góralską wieś w kurort. Buduje się drogi, rozwija się komunikacja. Opracowano i zrealizowano plan regulacyjny rzeki Wisły, prowadzono elektryfikację, wytyczono rynek i wzniesiono szereg gmachów modernistycznych i funkcjonalistycznych: Dom Zdrojowy z salą widowiskową i restauracją, budynek poczty, basen z budynkiem kawiarni oraz Dom Zborowy. Zagospodarowano zespół parkowy.



W styczniu 1931 r. przyjeżdża do Wisły, do rezydencji na Zadnim Groniu, Prezydent RP – Ignacy Mościcki i odwiedził kilka razy w roku będzie gościł w Wisle. Rezydencja powstała jako dar ludu śląskiego dla Prezydenta RP. Dzisiaj ta rezydencja jest jedną z atrakcji Wisły i można ją zwiedzać. Atrakcji w Wisle jest, oczywiście, dużo więcej. Pozwolę sobie wymienić choćby kilka: Galeria U Niedźwiedzia, gdzie można zobaczyć, a także zakupić wyroby artystyczne wykonane przez twórców ludowych, Muzeum Narciarstwa, Muzeum Turystyki PTTK, Figura Adama Małysza z białej czekolady stojąca w hollu Domu Zdrojowego, czy też skocznia narciarska imienia naszego wybitnego skoczka.

Leć jeśli jest w Was, Drodzy Czytelnicy pasja wędrowcy, to z całą pewnością wyruszyście na szlak turystyczny, których tu w okolicy nie brakuje. Polecam wtedy przede wszystkim spacer na Baranią Górę— najwyższy szczyt polskiej części Śląska Cieszyńskiego, gdzie stoi wieża widokowa. Można z niej podziwiać krajobraz Beskidu Śląskiego. Przy dobrej widoczności można z niej zobaczyć Tatry.

O czym zapewniam — Wasza Joanna



Jakub Adamik

Zagrajmy to razem

La la laj

Ewa Farna jest osiemnastoletnią wokalistką pochodzącą z polskiej rodziny mieszkającej na Zaolziu. W domu mówi gwaraą cieszyńską, a śpiewa w języku czeskim i polskim. Od dziecka związana była z muzyką, brała aktywny udział w konkursach i przeglądach piosenek, grała również na fortepianie. Jedną z jej pasji jest także sport, przed rozpoczęciem kariery wokalne była członkinią narciarskiego klubu sportowego SKI Beskyd, specjalizowała się w slalomie oraz zjeździe.

Mając 11 lat wygrała konkurs piosenkarski zorganizowany na Morawach. Później zajęła pierwsze miejsce na Europejskim Festiwalu Młodzieży w Sosnowcu. Zwyciężyła również w Konkursie Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie, gdzie została dostrzeżona przez Leszka Wronkę, znanego w Czechach polskiego producenta, kompozytora i autora tekstów. Przy jego pomocy nagrała materiał demo, który następnie został przekazany czeskiemu oddziałowi Universal Music Group. Równocześnie wzięła udział w programie Szansa na sukces z piosenkami Ryszarda Rynkowskiego, gdzie wykonała utwór Za młodzi, za starzy i zajęła pierwsze miejsce w odcinku. W finałowym występie zaśpiewała wspólnie z Ryszardem Rynkowskim, Jackiem Cyganem oraz Piotrem Rubikiem.

Ewa Farna zadebiutowała na rynku muzycznym w wieku 13 lat z albumem :Měls mě vůbec rád:, który wspiął się na szczyty rankingów sprzedaży w Czechach, uzyskując status platynowej płyty. Krążek ten przyniósł jej wiele prestiżowych nagród i wyróżnień, a także znaczną popularność w Czechach. Druga polska płyta – Cicho ukazała się 16 marca 2009 nakładem wydawnictwa Magic Records, wchodzącego w skład wytwórni Universal Music Polska. Album ten został wyróżniony Superjedynką podczas Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 2009, zyskując tym samym miano Płyty Roku. Na festiwalu Sopot Hit Festiwal 2009, piosenka Cicho zdobyła tytuł Polski Hit Lata 2009. 26 października 2009 miała premierę piąta studyjna płyta wokalistki zatytułowana Virtuální. Polskojęzyczna wersja tego krążka zapowiadana jest na wiosnę 2010. W lutym 2010 roku wydawnictwo Cicho uzyskało nominację do nagrody polskiego przemysłu fonograficznego Fryderyka w kategorii: album roku pop, a sama Ewa dostała nominację w kategorii Artystka Roku. 20 listopada ukazała się reedycja albumu Cicho, która oprócz albumowych utworów na płycie CD zawiera także dodatkowe materiały wideo na płycie DVD.

W lipcu 2010 piosenkarka rozpoczęła roczną współpracę z firmą Oriflame, polegającą na udziale w kampanii promocyjnej nowej linii kosmetyków dla dziewcząt 5 listopada tego samego roku wydany został kolejny, szósty album wokalistki zatytułowany EWakuacja.

Piosenki „La la laj” można posłuchać na:

<http://tiny.pl/dcn>.

La la laj

La La la la la la laj / 4x cis H A
 Czasem myślę, że nie pasuję do tych czasów. cis H A
 Zamknę oczy i inny otwiera się świat. cis H A
 Przez morze biegnę, kwiatów gaśnie płacz cis H A E A
 po twarzy słońce, słońce gładzi A Gis
 ref.:
 La La la la la la laj E A H
 po cichu
 La La la la la la laj
 tak śpiewam
 La La la la la la laj
 cichutko
 La La la la la la laj
 Jestem pewna, że kiedyś żyłam w innym świecie.
 Powraca wciąż ten sen- ty przechodzisz obok mnie.
 Przez morze biegnę, kwiatów gaśnie płacz
 po twarzy słońce, słońce gładzi
 Ref.
 La La la la la la laj... / 2x





**Alicja
Gettlich**

Inwestycja w przyszłość Polonii

Wszystko wskazuje na to, że niedługo rozpocznie się federalna kampania wyborcza. Nie jest to najlepszy moment na wybory, jeśli weźmiemy pod uwagę, że sytuacja na Bliskim Wschodzie i kataklizm w Japonii odbija się negatywnie na sytuacji ekonomicznej również Kanady. Wszystko jednak wskazuje, że Liberałowie, NDP i Bloc Quebecois obalą rząd zanim tenże artykuł ujrzy światło dzienne.

Każde wybory dają szanse wzmocnienia wpływów politycznych Polonii, pod warunkiem, że zaangażujemy się w kampanie wyborcze popieranym przez siebie kandydatów. Tym razem będzie to możliwe również przez wybranie posłów pochodzenia polskiego, bowiem w prowincji Ontario dwóch Polaków po raz pierwszy stają do wyborów. Władysław Lizoń z ramienia Partii Konserwatywnej i dr Irek Kuśmierczyk z ramienia Partii Liberalnej.

Przez dziesiątki lat pracowałam w kampaniach wyborczych tak na szczeblu federalnym, jak i prowincyjnym. Z czasem człowiek traci młodzieńczy entuzjazm i zapał i powoli robi się cynikiem, zmęczony rozgrywkami politycznymi, a przede wszystkim tendencją polityków do przedkładania własnych ambicji nad dobro publiczne. Tym razem jednak muszę się przyznać, że po raz pierwszy od lat ponownie odczuwam entuzjazm i zapał i swoistą gorączkę wyborczą i ubolewam, że mieszkam w Toronto, a nie w Windsor. Pozwolę więc Szanowni Czytelnicy, że włączę się w kampanię wyborczą p. Irka Kuśmierczyka w okręgu Windsor-Tecumseh przedstawiając Kandydata na łamach Wiadomości Polonijnych, których zasięg jest szeroki.

Irek Kuśmierczyk jest synem działacza NSZZ „Solidarność”, Ryszarda

Kuśmierczyka, internowanego po wprowadzeniu stanu wojennego i znanego działacza polonijnego w Windsor. Państwo Marta i Ryszard wychowali obu synów – Andrzeja i Irka – na wspaniałych ludzi, z których osiągnięć naukowych i profesjonalnych Polonia może być naprawdę dumna.

Dr Kuśmierczyk, mimo młodego wieku, ma za sobą godne uznania osiągnięcia. Po ukończeniu Carlton University w Ottawie, gdzie studiował historię i dziennikarstwo, uzyskał tytuł magistra z London School of Economics (European Politics and Policy). Dwa lata później uzyskał tytuł magistra z Uniwersytetu Jagiellońskiego (Central and East European Studies). W 2010 r. zrobił doktorat z politologii na Vanderbilt University w USA.

Kanadyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Atlantic Council of Canada sponsorowały staż dr Kuśmierczyka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie. Był również zaproszony, jako młody dziennikarz z Kanady przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Finlandii do wzięcia udziału w programie Foreign Correspondents. Do tego należy dodać udział w międzynarodowych konferencjach. Dla przykładu, w 2005 r. był głównym mówcą na konferencji Rotary Michigan; w 2008 r. był współorganizatorem międzynarodowego sympozjum „Imagining Europe: Turning Points in the Evolution of a Continent”.

To tylko kilka przykładów z działalności dr Kuśmierczyka. Jest młodym człowiekiem o wielkim intelekcie i talencie. W osobistych kontaktach jest skromny, dojrzały i cechuje się pełnym szacunkiem do każdego człowieka. Co mnie osobiście przekonało do dr Kuśmierczyka to jego klarowne spojrzenie na świat, umiejętność w analizowaniu zagadnień i wyciąganiu z nich pozytywnych wniosków.

Proszę więc nie dziwić się, że kandydaturę dr Kuśmierczyka przyjąłam z dużym entuzjazmem, który, mam nadzieję, udzieli się również Szanownym Czytelnikom Wiadomości Polonijnych. Z osiągnięć dr Kuśmierczyka może być dumna cała Polonia, jako że wyrabiają pozytywną opinię o Polakach. Jego sukces w polityce będzie sukcesem naszej grupy etnicznej. Jestem też przekonana, że nie mylę się pisząc, iż w przyszłości

będzie politykiem o dużym znaczeniu, Np. ministrem spraw zagranicznych.

Mam nadzieję, że Polonia w Windsor włączy się aktywnie w kampanię wyborczą dr Kuśmierczyka. Mieszkając w Thunder Bay, Toronto, Calgary, Ottawie, czy też w Vancouverze możemy również poprzeć finansowo kampanie dr Kuśmierczyka, tym bardziej, że według przepisów za każde 100 dolarów wpłacone na kampanie wyborcze dostajemy z powrotem 75 dolarów od rządu federalnego. Ale każda suma z pewnością będzie doceniona przez dr Kuśmierczyka. Każdy dolar przeznaczony na jego kampanię wyborczą będzie swoistą inwestycją w przyszłość Polonii, bowiem w dr Kuśmierczyku będziemy mieć godnego rzecznika.

Z dr Kusmierczykiem można skontaktować się pisząc pod następujący adres: i.kusmierczyk@vanderbilt.edu lub przez jego blog <http://voteforirek.blogspot.com/p/articles.html/>

www.irekkusmierczyk.com

Alicja Gettlich



Przysłowia Wielkanocne

- Gdy w Zmartwychwstanie dżdżysto i chłody, do Świątek więcej deszczu niż pogody.
- W Wielki Piątek dobry zasiewu początek.
- Gdy na Dzwony Wielkanocne pada, suchość nam na całe lato zapowiada.
- Gdy w Adwencie szadź na drzewie się pokazuje, to rok urodzajny nam zwiastuje.



„BYĆ POLAKIEM”

Działająca z ogromnym powodzeniem Fundacja im. Władysława Reymonta z siedzibą w Hamilton, znana jest również z organizowania konkursów recytatorskich dla dzieci i młodzieży. Laureaci konkursów wyjeżdżają do Polski. Z Polski w ramach staropolskiej gościnności zapraszani są laureaci ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego w Lipcach Reymontowskich, by swoimi występami urozmaicić finałową galę w Kanadzie. Oczywiście, że wszystkie te konkursy mają jeden wspólny mianownik, a mianowicie twórczość naszego wybitnego pisarza, Władysława Reymonta.

W 2011 roku niespodziewanie, Fundacja im. Władysława Reymonta będzie organizatorem, tutaj w Kanadzie, kolejnej, drugiej edycji konkursu recytatorskiego "BYĆ POLAKIEM" (inauguracja miała miejsce w ubiegłym roku). Organizatorami konkursu są: Stowarzyszenie Wspólnota Polska, Europejska Unia Wspólnot Polonijnych i Fundacja Świat na Tak. Wśród członków komitetu honorowego wiele znanych osobistości z świata polityki, nauki i kultury (Barbara Borys-Damińska, Jan Rulewski, Janusz Śniadek, o.Maciej Zięba OP, ks. Jan Zalewski, Krystyna Bochenek i inni). Stało się to za sprawą listu, który został wysłany na adres prezesa Fundacji im. Władysława Reymonta Kazimierza Chrapki. Nadawcą listu jest pani poseł RP, Joanna Fabisiak, Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Konkursu, organizowanego przez wcześniej już wymienione organizacje. Dla Fundacji im. Władysław Reymonta to nowe wyzwanie. Znając zaangażowanie jej działaczy, ich serca i poświęcenie dla Polski, Polonii, dla podtrzymywania polskich tradycji, wszystkiego co polskie,

co narodowe, nie mam złudzeń, że misję wykonają z należytą powagą i szacunkiem.

Zapoznajmy się zatem bliżej z tym co kryje się pod nazwą "BYĆ POLAKIEM". Zaczniemy od listu z Polski adresowanego do Kazimierza Chrapki, Oto jego obszernie fragmenty: Szanowny Panie Prezesie, w imieniu Komitetu organizacyjnego konkursu "BYĆ POLAKIEM" zwracam się z gorącą prośbą o wejście do Komitetu Honorowego jego drugiej edycji, której tytuł brzmi "JESTEM POLAKIEM, EUROPEJCZYKIEM, obywatelem świata". Pierwsza edycja Konkursu "Wspomnienie Solidarności w mojej rodzinie" poświęcona była 30-rocznicy powstania i rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" i wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród młodzieży polonijnej. Wpłynęło blisko 100 prac literackich i multimedialnych co pokazuje znamieny związek młodych Polaków, często urodzonych już za granicą, z Polską, a jednocześnie więź z krajem ich zamieszkania. Ciekawe zatem i bardzo wartościowe są ich rozważania o przynależności do dwóch narodów i budowania ich kultur.

Dlatego chcemy zachęcić młodych ludzi do podzielenia się refleksjami na temat ich polskości. Chcemy, aby w formie video reportażu oraz prac pisemnych opowiedzieli co oznacza dla nich być Polakiem, czy podtrzymywane są polskie tradycje i język w ich rodzinnych domach, czy śledzą wydarzenia polityczne i kulturalne jakie mają miejsce w Polsce. Chcielibyśmy ich zachęcić do refleksji na temat odnoszenia się społeczności lokalnych w których na co dzień żyją i uczą się do faktu, że są Polakami. Ich cenne spostrzeżenia zostaną wydane w formie albumu pamiątkowego, ale przede wszystkim zaprezentowane podczas Gali kończącej Konkurs. Liczę, że idea Konkursu jest bliska Pana sercu i przyjmie Pan nasze zaproszenie. Joanna Fabisiak, Poseł RP, Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Konkursu.

Niejako w odpowiedzi na list, Kazimierz Chrapka w liście do zainteresowanych w Kanadzie wysłał list, który należy zacytować w całości: Szanowni Państwo! Z wielką radością pragnę poinformować Państwa, że Fundacja im. Władysława Reymonta została poproszona przez

organizatorów konkursu "Być Polakiem", pracujących pod auspicjami Sejmu RP o pomoc w rozpropagowaniu konkursu w środowisku polonijnym w Kanadzie. Przesyłam Państwu Regulamin Konkursu i Kalendarium z nadzieją, że zainteresujecie swoich podopiecznych, co w rezultacie sprawi, że młodzież polonijna z Kanady będzie obecna w Warszawie po odbiór laurów zwycięstwa. Z poważaniem, w trosce o rozwój naszego dziedzictwa kulturalnego w Kanadzie, prezes Fundacji im. Władysława Reymonta, członek Komitetu Honorowego Konkursu. Chciałbym zapoznać czytelników z tematami, które sugerują organizatorzy. I tak w grupie wiekowej 8-12 lat tematami są: Najbliższe twojemu sercu miejsce w Polsce, Bohaterowie Mazurka Dąbrowskiego, Moja mała historia Polski. Dla grupy wiekowej 13-15 lat tematy to: Co to znaczy być Polakiem kiedy żyje się poza Polską, Mazurek Dąbrowskiego lekcją historii Polski, Dzięki komu czuję się Polakiem? W grupie wiekowej 16-19 lat: Polskość ukryta w naszych symbolach narodowych, Kiedy słyszę Polski Hymn Narodowy myślę, widzę, czuję..., Kim jestem Polakiem, obywatelem świata? Trudne, ciekawe i niezwykle tematy. Ciekawe jak sobie poradzą polskie dzieci i młodzież mieszkająca w Kanadzie?

Pokłósiem pierwszej edycji konkursu był album pamiątkowy, bogato ilustrowany zdjęciami zatytułowany: "Wspomnienie Solidarności w mojej rodzinie", Pamiętnik Pokoleń W słowie wstępnym do albumu, Krzysztof Dudek, dyrektor Narodowego Centrum Kultury pisze między innymi: Festiwal Solidarności roku 1980 jest bez wątpienia wielkim wydarzeniem. Trudno zliczyć książki, filmy dokumentalne czy artykuły, które ukazały się na jej temat w Polsce i na świecie. tym bardziej cieszy podjęcie trudu "spisania emocji", które były udziałem świadków tej historii, ale także wciąż są udziałem bliskich-dzieci i wnuków. Wartością niniejszej publikacji jest również fakt, że wspomnienia, impresje, próby artystyczne zostały przygotowane przez osoby mieszkające poza granicami naszego kraju. Dzięki temu możemy Solidarność obejrzeć niejako z zewnątrz, weryfikując nasze wyobrażenia o jej znaczeniu. Mam nadzieję, że kronika wspomnieniowa
.....cd na str. 19

.....ze str. 18

"Wspomnienie Solidarności w mojej rodzinie" wydana przez Fundację "Świat na Tak" przyczyni się do poszerzenia wiedzy o "Solidarności" i do popularyzacji jej dziedzictwa. Wspomniana już poseł RP, pani Joanna Fabisiak w tym samym albumie pisze tak: Tak to już jest w konkursach, że nagradzane są wybrane prace, uznane przez jury za wyróżniające się treścią i formą. W mojej ocenie przeważająca ich większość była znakomita a wszystkie zasługują na zaprezentowanie choćby we fragmentach jako dowód zainteresowania i uznania do wydarzeń lat osiemdziesiątych w Polsce. pisane przez Was wspomnienia, rozmowy, osobiste refleksje i komentarze uczestników tamtych dni ocala od zapomnienia nieznane dotąd zdarzenia i ludzi walczących o wolność Polski. W wielu konkursowych pracach znaleźć można dojrzałe rozważania uczestników nad ich tożsamością. Bardzo ciekawe są te rozmowy, które wiedliście sami ze sobą pytając kim jestem, co to znaczy być Polakiem, gdy się w Polsce nie mieszka. Postanowiliśmy więc wydać wszystkie prace konkursowe choćby we fragmentach. Tak powstał piękny pamiętnik o czasach "Solidarności" pisany przez kilka pokoleń. Mam dla Was jeszcze jedną dobra wiadomość. Konkurs "Wspomnienie Solidarności w mojej rodzinie" nie kończy się. Wkrótce rozpoczynamy jego drugą edycję. Temat "BYĆ POLAKIEM" daje wielkie pole do wyobraźni. Może będziecie chcieli odpowiedzieć na pytanie -Kim jestem? Polakiem, Europejczykiem, obywatelem świata? Może zadumacie się nad pytaniem-co to znaczy być Polakiem z urodzenia, z zamieszkania, z serca? Może skoncentrujecie się na symbolach polskiej państwowości? Nie wiem o czym będziecie pisali, ale jestem pewna, że Wasze prace i tym razem będą bardzo ciekawe.

Muszę zaznaczyć, z dziennikarskiego obowiązku, że na pierwszy konkurs wpłynęło wiele prac z Kanady. W kategorii wiekowej 8-12 lat wyróżnienie zdobył Daniel Sikorski. W kategorii wiekowej 13-17 lat II miejsce zdobyła Magdalena Kiczka z Montrealu, a wyróżnienie Martha Stawska. W kategorii prace multimedialne II miejsce zdobył Dominik Ludera z Montrealu. Poza tym w pierwszej edycji wzięła też udział

Maria Duszyńska.

I na zakończenie kilka fragmentów dziecięcej twórczości o "Solidarności" Solidarność

Gdy ci smutno gdy jest Ci źle
podejdz do kogoś i wyzal się
bądź solidarny, wszyscy tacy są
umiemy się zjednoczyć i ważne jest to,
SOLIDARNOSĆ widziałeś może
napis czerwono-biały? który Polsce
dodaje godności i chwały, niechaj więc
każdy człowiek ten duży i ten mały
weźmie się za ręce i prześle uśmiech
wspaniały bo "Solidarność" nas
połączyła, bo w niej ogromna siła
(natalia Sokołwska z Belgii, lat 13.
Solidarność, nikt nie wygra z taką siłą
Polak długo jest cierpliwy Znosząc wtedy
trudy wszelkie Ale kiedy wolność traci
Wtedy czyni rzeczy wielkie Protestując
przed ćwierćwieczem za tę całą życia
marność Krzyknął głośno: Dość już tego
tak powstała "Solidarność" Hutnik,
górnik i stoczniowcy Robią pierwszy w
murze wyłom Pochowali się ZOMO-wcy
"Nikt nie wygra z taką siłą"
Poculiśmy smak zwycięstwa
Mamy wreszcie czas swobody
Lecz musimy wciąż pamiętać
"Wolność kryje swoje przeszkody".
Ten wiersz napisała 10-letnia Emilia Turc
z Francji.

Teraz wypada nam czekać na kolejne
prace, kolejne wiersze i prozę tych,
którzy Polskę zawsze nosili, noszą i będą
nosić w swych serduszkach. Niech nam
rośnie, czy to w kraju czy na obczyźnie
kolejne pokolenie POLAKÓW. Bo
Polska to jest Polska, nasz ukochany kraj
nad Wisłą i po to walczyły pokolenia
Polaków, żeby Polska była Polską, a nie
jakimś regionem, czy krainą w stworze
wymyślonym przez obłąkanych
polityków czy innych wizjonerów
nowego świata, w którym pieniądź byłby
wartością nadrzędną. Czego wszyscy
sobie życzymy.

Przy okazji, czy pamiętacie, że autorem
stylizowanego napisu "Solidarność" był
29-letni artysta plastyk Jerzy Janiszewski.

Aleksander Siwiak. Hamilton



Dzielenie się święconym jajkiem

**Maria
Konopnicka**



Zadzwoniły już
dzwony,
dzień nastał wesoły.
Pod święconym pieczywem
uginają się stoły.

Leży jajko święcone
malowane farbami –
kto też dzisiaj tym jajkiem
będzie dzielił się z nami?

A więc ojciec i matka –
oni pierwsi najpewniej,
potem bracia i siostry,
i sąsiedzi i krewni,

Potem ... nie wiem kto dalej,
a odgadnąć to sztuka
może jakiś gość z drogi
do drzwi chaty zapuka.

Może dziadzius zgrzybiały,
co się modli w kościele?
To się także tym jajkiem
z biednym dziadkiem podzieli.





**Agnieszka
Lisak**

**DONIESIENIA
Z DAWNEJ
POLSKI**

**Czyli
jak poznać
męża?**

W okresie karnawału do dużych miast zjeżdżały rodziny z całej okolicy, z pobliskich miasteczek i ziemskich majątków. Często na wyjazd taki oszczędzano przez cały rok, tak by było za co wynająć mieszkanie w mieście, dorożki, kupić bilety wstępu do teatru i na bale. Już na pół roku wcześniej przed karnawałem kobiety zamawiały u krawców suknie balowe, kupowały nowe żelazka do włosów, ażurowe pończoski i inne drobnostki. Poczym z całą piramidą bagaży – jak na sejm – ruszano z prowincji do miasta. A wszystko po to, by otrzeć się o wielki świat i umożliwić córce znalezienie w nim męża. Koszty takich eskapad nie były małe, można było jednak mieć nadzieję, że w przypadku upolowania dobrej partii, wydatek szybko się zwróci. Pierwsze kroki na salonach dla młodych gąsek wcale nie były łatwe. Słyszac komplementy z męskich ust, panienki z prowincji czerwiły się niczym buraki i dygały w podziękowaniu za łaskawość. Poczym patrzyły na matki, będące wyrocznią w sprawach salonowego savoir - vivre. Bale wydawane po miastach w okresie karnawału był to istny „jarmark matrymonialny” w najgorszym rozumieniu tego słowa. Jak pisała Eliza Orzeszkowa, widok panien na wydanie bywał żaloszny, gdy wyprawiały „po śliskich salonach gonitwy małżeńskie.” Z podobną dezaprobatą ówczesne bale opisywał Tadeusz Boy - Żeleński – panna w zakurzonej sukni pod okiem mamy czekała pod ścianą aż w końcu ktoś poprosi ją do tańca, „sterczała nieraz do rana z powściąganymi łzami w oczach lub też uciekała w pełni balu pod pozorem bólu głowy, aby w domu gorzko płakać do rana” nad brakiem powodzenia. Matki takich zrozpaczonych córek, siedziały rzędem pod ścianą, z nienawiścią patrząc na królowe balu,

które ciągle ktoś obtańcowywał. W takiej desperacji łatwo było paść ofiarą splekanych z pieniędzy, miejscowych gogusiów. - W dużych miastach nie brakowało dandysów, to jest wymuskanych kawalerów, żyjących beztrudno za pieniądze swych rodziców; dopóki te były. Gdy jednak fortuna odwracała się od rodziny żyjącej ponad stan, zaś domowa kasa zaczynała świecić pustkami, na gwałt poszukiwano jakiegoś ratunku. Wtedy ostatnią deską ratunku stawał się bogaty ożenek. Podczas karnawału splekani kawalerowie biegali za posażnymi pannami, jak harty za zającem. Rozglądali się za dziewczętami, co by miały osiemnaście lat i tyleż samo wiosek. To nic, że od panien czuć było prowincję, gdy miały one inne zalety w postaci sporego posagu. „Ja ją cenię najmniej na jakie pięćkroć tysięcy reńskich. Nie mówiac o tym, co dostanie, jak tata kipnie.” Takie rozmowy prowadziła ze sobą złota młodzież, gdy do Krakowa na karnawał zjeżdżały posażne jedynaczki, wspomina Magdalena Samozwaniec. W zaufanym gronie bezpardonowo liczono posagi panien, majątki ich ojców i własne szanse. By jednak cel w postaci małżeństwa został osiągnięty, należało z początku nieco samemu zainwestować, to jest stworzyć przynajmniej pozory majątności, tak aby było czym kusić łasą na zbytki dziewczynę i jej rodziców. Wynajmowano więc lepsze mieszkania, biura, kupowano powozy..., obiecując spłacić wydatki z posagu przyszłej żony. Od przyjaciół pożyczano co lepsze stroje, kandelabry na komody i obrazy na ściany. Posiadając te wszystkie atrybuty bogatego kawalera, można było rozpocząć taniec godowy, tokując w kierunku narzeczonej, na tle swego gołębnika. Choć nie do końca, bo przecież potrzebny był jeszcze odpowiedni ubiór. - Nieodzownym elementem wyglądu każdego gogusia był oczywiście strój wizytowy, nie raz szyty u krawca na kredyt. Jak pisze Roch Sikorski „Wieluż to bowiem konkurentów za pożyczone od żydów pieniądze sprawiało cugi i liberye, żeby się strojnie okazywać pannie młodej i rodzicom, a później spłacało się to z posagu panny młodej... Widać na tym biednym świecie wiele rzeczy dzieje się oszukaństwem.” I w ten oto sposób kobietom mamionym wizją bogactwa, przychodziło płacić osobiście za

rozzutność i zbytek swych mężów. Sprawy przybierały znacznie gorszy obrót, gdy okazywało się, że zaręczyny z jakiegoś powodu zostały zerwane, zaś młodzi pozostawali ze zwróconym pierścieniem w rękę, zaś jego wierzyciele z plikiem niespłaconych weksli.

Na takich chłodnych kalkulacjach można się było jednak poślizgnąć jak na skórce od banana. Bo sztukę blagierstwa opanowali do perfekcji nie tylko stojący w konkurencyjnych galancjach rodzice spragnionych małżeństwa córek. Nie raz okazywało się, że opisywany przez nich z rozmachem dworek, w którym młodzi mieli mieszkać długo i szczęśliwie, był zabity dechami rudera, gdzieś na końcu świata. Zaś przed rudera nie rosło nic innego, jak tylko dorodne gruszki na wierzbie. Z dachu kapłał deszcz, ściany przeżerała pleśń, za pożółkłymi tapetami legły się myszy. W dodatku nic nie warta nieruchomość obciążała hipoteka, jednym słowem dług długiem dług poganiał. Natomiast obietnice o niebotycznym posagu panny nie raz kończyły się po ślubie zdawkowym stwierdzeniem rodziców „będziemy o was pamiętali”. Nie zachwyciła swego męża otrzymanym od rodziców domem Anna Potocka. Jako młode małżeństwo miała ona zamieszkać z mężem w dworku w Oleszycach – posagowym majątku jej matki. Był to dom od trzydziestu lat niezamieszkały i nie reperowany, ściany zżerała wilgoć, z sufitu kapłała woda, i jak dalej opisuje autorka:

„Ropuchy i żaby tak były wzięły dom w posiadanie w czasie, co był niezamieszkały, że ich wypędzić stamtąd nie było można; najbardziej lubiły czaić się we wszystkich drzwiach, toteż otwierając i zamykając drzwi raz na dziesięć przynajmniej zatraskał się ropuchę. Zdarzyło mi się, że w nocy idąc do kołyski dziecka, bosą nogą na żabę nadepnęłam! Szpary w ścianach między pokojami były takie, że można sobie było rękę przez nie podać, a wilgoć taka, że pieluszki pierwszego dziecka można było prawie wykręcić, jak kilka godzin leżały w pokoju. Zdrowie też moje, w ogóle nietęgę, zaczęło tam szwankować od pierwszej chwili.”

Mężczyźni szukający żony zwracali uwagę na: małą nóżkę, białą cerę, piękny
.....cd na str. 21

.....ze str. 20

dekolt, włos długi i gęsty, usta drobne i różane, chód miękki, zdrowe płuca, no i oczywiście na posag. Posag był to majątek, jaki otrzymywała dziewczyna od rodziny w związku z wyjściem za mąż. W zależności od osobistych preferencji stawiano go na pierwszym względnie dalszym miejscu. Czyli mówiąc inaczej, albo posag było dodatkiem do panny, albo panna dodatkiem do posagu. Połączenie tych wszystkich zalet z majątkiem włącznie czyniło z dziewczyny „pannę pierwszej klasy”. Nie bez znaczenia były tu także zalety ducha. Podobnie jak dziś hierarchia ważności w tym względzie ulegała zmianie wraz z wiekiem oceniającego. Im młodszy był kawaler, tym bardziej romantycznie postrzegał on swoją wybrankę. Cenił u niej umiejętność grania na pianinie, pisanie pięknym charakterem pisma, recytowania wierszy, dźwięczny głos, powab w tańcu... Były to raczej mało praktyczne zalety, które sprawdzały się co najwyżej w życiu salonowym, ale nie codziennym. Romantyzm ma jednak to do siebie, że ulatuje razem z wiekiem. – Wchodzimy w młodość romantykami,

umieramy pozytywistami. Bardziej chłodne spojrzenie na kobiety mieli dojrzały mężczyźni. Swym szkiełkiem i okiem przyglądali się im bacznie, szukając w nich przede wszystkim zadatków na dobre matki i gospodynie. Jak opisuje Józef Bogucki „więcej np. teraz upatruje wartości w rozsądku swojej narzeczonej, niżli w drobno utapirowanych włosach; więcej ceni w niej oznaki rządnej gospodyni, niżli najlepsze odśpiewanie arji (...). Teraz mu nawet milej jest usłyszeć, że która przewybornie umie dusić zrazy lub na patelni smażyć naleśniki, jak, że słynie z pisanania poezji...”

Tekst pochodzi z książki Agnieszki Lisak „Miłość Kobieta i małżeństwo w XIX wieku” (Bellona).
www.lisak.net.pl

Aforyzmy-Agnieszka Lisak

* Człowiek tęskni za tym, czego nie ma,
gubi to, czego szukał i szuka to, co zgubił.
* Wrogom nie należy się tłumaczyć,
bowiem każdy, choćby najbardziej

słuszny argument utwierdza ich w przekonaniu, że mają rację.

* Człowiek zapada chwilą w pamięci drugiego człowieka,

jak kamień rzucony w wodę.

* To nie człowiek ma służyć idei,
ale idea człowiekowi.

* Tak trudno, wychodząc z jednej skrajności, nie popaść w drugą.

* Każdy z nas jest na tyle człowiekiem,
na ile potrafi odnaleźć go w innej osobie.

* Nie opłaca się oszczędzać czasu, bo choć nie wiem jak bylibyśmy skrupulatni,
na koniec i tak nic nam nie zostanie.

* Jeżeli byłeś draniem i utracasz, to nie bój się, że będziesz umierać samotnie

- wierzyciele nie opuszczą się aż do ostatniej chwili.

* Darem rozumu jest nie płakać nad tym, co czas zabiera, ale cieszyć się tym, co przynosi.

* Kto wcześniej wyrusza,
ten daleko zachodzi.

* Za nic tak drogo nie płacimy,
jak za własną głupotę.

* Najgroźniejszym ze wszystkich żywiołów jest ludzki gniew.



Wielkanoc - Krzysztof Kamil Kaczyński

Sklepienie - chwila - a
niebo rozsadzi,
jest jak pierś w górach
coraz szersza, niosąc

strumień biały, rzucony jak
ogień z powały,
który jest słońca promieniem i głosem,
a w nim gołębie krążą znacząc ślady lotu
i jak pył w świetle cichym
zmieniają się w złoto.

Takich świątyń gotyku jest w powietrzu
wtedy jak lśniących bąków, które krążą z
bliska,
unoszących spalone wiekami szkielety
i spokojnych, wyniosłych
jak nieba kołyska
na ziemi, gdzie pielgrzymem jest na
placach ludnych
każde drzewo, a świętym każdy
człowiek smutny.

Ten czas jak w chwilę grozy przemieni
się? Znacząc coś ponad ludzkie zgliszczą
i twarze, co w głodzie mają pozór
stłuczonych kryształów i płaczą,

i jeszcze płaszcz gwardyjski
z fantazją uniosą, i jeszcze łzy
kryształem, a krew nazwą rosą,
i jeszcze wzniosą ramię i nazwą
kościół,
choć im się zdają jakby z róż na poły
z krzyżami budowane. O ty kraju! w tobie
ja znam za wiele oczu, które się dopała,
nim w nich ogień poznają,
gdy proch stoczy w grobie,
i zbyt wiele znam świątyń,
które się rozwała,
nim im świętość przydadzą jak koronę
królom.

O ty kraju! ja jestem bólem twoim bólem
i krwią krwi twojej białej pszenicy
łanowej,
i krwi twojej purpurowej,
co jest w twojej mowie.

Więc znów ten czas powraca, a co z nim
co? gdy ziemia
huczy w nim na kształt miecza i na kształt
płomienia
jak z michałowych mieczów liść spadły
jak z drzewa,
który na ziemię lećca - pali, nie ogrzewa,
i wygania raz drugi, jak wtedy,
z bram raj.

Tak nam przemienia ziemię i serca
w tym kraju, w którym wszystko
zmienione

na popiół - wytrzyma
i będzie jak czuwanie skutego olbrzyma,
i będzie, gdy zawoła czas i znów dorosną
nowe w czerwien jak zieleń drzewo
każde wiosną.

Więc zawierują kształty najczystszych
przeznaczeń,
które staną się światłem,
choć są rozpaczą,
które wzniosą się z trwogi, bo w trwodze
się staną
jedną z tych pięciu - odkupienia raną,
jedną z tych pięciu - co głowami płaczą,
jedną z tych pięciu - tą w serce zadaną.

I kto jest człowiek tylko i cierpiał
w tej ziemi, będzie skuty z jej śmiercią i
jej przebudzeniem,
i choćby w niej umierał jak nędzarz
- to zbudzi po cierpieniu, w powstaniu
powstawanie ludzi
i sam jak człowiek wszędzie,
i sam krew przebaczy,
bo wie, co znaczy skonać i cierpieć co
znaczy.

I niech się święci w świetle wirowanie
pyłu, i niech się święci ten dzień,
co jest miłość, ten dzień, co niósł na
sobie przez trumny i ruchy złożenie w
grobie ciałem, a wstawanie duchem.

Drodzy Przyjaciele misji w Kamerunie

Wielu z pielgrzymów pielgrzymki pieszej do Midland pamięta go jako 50-kilkuletniego, siwiejącego już mężczyznę, pełnego gorącej modlitwy i pokory kapłana, wytrwałego pielgrzyma i cudownie grającego na harmonii. Ta pozytywna pamięć sprawia, że dalej, prawie 2 lata po spotkaniu z nim wielu ludzi wspomina go ciepło i na miarę swoich możliwości wspiera swoją modlitwą i finansową pomocą.

Ksiądz Marek Siekierko.

Na początku lat 90-tych opuścił ukochaną Ojczyznę udając się do Afryki. Pierwsze 2 lata spędził wśród czarnych Braci i Sióstr, w objętym wojną Czadzie. Był z nimi w ich doli i niedoli głosząc dobrą Nowinę o Chrystusie. Odprawiał msze święte, spowiadał, niósł Chrystusa w komunii św. do chorych i zagrożonych utratą życia.

Posługa w Kamerunie

W 1994 roku został przeniesiony do sąsiedniego Kamerunu w okolice Sangmelima. Tak zaczął się drugi etap jego misyjnej wędrówki. Zorganizował parafię, z Bożą i ludzką pomocą wybudował pierwszy kościół. Z pomocą parafian wykopano studnię. W ramach swojej posługi duszpasterskiej organizuje dożywianie dzieci, wspieranie i fundowanie kształcenia dzieci i młodzieży w szkołach, a w ostatnim czasie rozpoczął budowę osobnego pomieszczenia na kuchnię i miejsce spotkań. Na miarę swoich możliwości i sił, mimo trudnego klimatu i chorób / najczęściej malaria/ posługuje tym, którzy są w potrzebie. Z parafii jest już kilka powołań kapłańskich.

O parafianach ks. Marek mówi:

„... Są bardzo radośni, serdeczni, życzliwi i gościnni.(..)Utrzymują się głównie z uprawy manioku, macabo, plantantów i orzeszków ziemnych. Dochody z tego są znikome, a za wszystko trzeba płacić: szpital, szkoła, lekarstwa. Coraz. Częstszym problemem jest brak jedzenia. Na terenie mojej misji jest 6 szkół podstawowych i 2 ponadpodstawowe /liceum i szkoła zawodowa/. Czarne, skromnie ubrane,

uśmiechnięte, również mają to samo dziecięce serce, jak każde inne. Gdy przychodzą do mnie, to często pierwsze słowo powitania: „jestem głodny”! A ja, powiem Wam szczerze, czasami jestem bezradny, gdyż brakuje środków, żeby im pomóc.”

Na innym miejscu:

„ Jestem ich bratem w Chrystusie i wiem, że mam obowiązek im pomóc, wnosząc odrobinę światła nadziei w ich DZISIAJ i JUTRO. Zwracam się, zatem do Was, moich Rodaków, i proszę o otwarcie serca, o wsparcie modlitwne i materialne. Proszę o to nie dla siebie, ale dla moich i Waszych Braci. Dziękuję Wam już dziś za każdą ofiarę płynącą z serca i polecam w moich modlitwach”.

Wielki Post jest dla chrześcijan czasem świętym, jest czasem dla uświęcenia siebie samego przez modlitwę i pokutę, ale też, wg odwiecznych wskazań Kościoła, okazją do jałmużny, tj. dzieleniem się tym, co posiadam z bardziej potrzebującymi.

W imieniu księdza Marka dziękujemy tym, którzy do tej pory wspierali to piękne dzieło.

Prosimy o dalsze wsparcie i pomoc.

Formy pomocy:

1. Dowolne ofiary,
2. Opłacenie dziecku 1 roku szkoły podstawowej –\$ 80/jednorazowo/,
Opłacenie dziecku całej szkoły podstawowej, 6 lat x \$ 80 /jednorazowo - \$ 480/
Opłacenie dziecku szkoły zawodowej, 1 rok - \$ 240

Dotacje prosimy kierować na:

Fundacja Charytatywna KPK /na czeku /

W dopisku na czeku /memo/nr konta:
24583 „Kamerun”

Adres:

Fundacja Charytatywna Kongresu Polonii Kanadyjskiej:
288 Roncesvalles Av.
Toronto ON M6R 2M4

Po więcej informacji prosimy kontaktować się z:

Wiesława i Piotr Mikołajczyk
Tel.: (905)277- 2759

CIEKAWOSTKI Z ŚWIATA



Polak buduje największy pomnik

monument poświęcony wodzowi Dakotów Oglala Szalonemu Koniowi (Tasunka Witko) i Indianom. Monument, kuty w skale góry Thunderhead w Górach Czarnych (ang. Black Hills) w Dakocie Południowej jest największym na świecie (nieukończonym jeszcze) pomnikiem. Rzeźba będzie miała 195 m długości i 172 m wysokości. Sama głowa, której wykuwanie zakończono w 1998 roku, ma 25 m wysokości. Dla porównania, znajdujące się 15 km na północny wschód głowy prezydentów wykute w zboczu Mount Rushmore mają wysokość 18 m. Pomnik jest główną atrakcją tzw. Crazy Horse Memorial Center.

Pomnik przedstawia wodza Dakotów Oglala Szalonego Konia, który wslawił się w bitwie nad Little Bighorn w 1876 r., a krótko potem został zdradziecko zamordowany.

Prace nad rzeźbą rozpoczął w 1948 r., na zaproszenie krewnego Szalonego Konia, wodza Dakotów Henry'ego Standing Beara, rzeźbiarz polskiego pochodzenia, Korczak Ziółkowski. Dziś kontynuuje je jego rodzina.





3 kwietnia 1942 roku. Folwark Burki.

Przed dwoma miesiącami pisałem ja, że postanowiłem, iż do miasteczka nigdy więcej nie pojedę. A jednak ośmieliłem się później i już kilka razy tam byłem. Pierwszy raz pani Józefa mnie namówiła, bo chciała mi kilka koszul z kołnierzykami i krawat kupić, żebym mógł pięknie wystrojony, do sąsiadów w odwiedziny pójść. Kupiliśmy trzy dobre koszule, dwa krawaty i kapelusz z szerokim rondem. Jak ubrałem się nazajutrz wieczorem w to wszystko i popatrzyłem w lustro, to sam siebie poznać nie mogłem. Jak artysta filmowy wyglądałem. Ale nie mogę wyuczyć się krawatów zawiązywać i pani Józefa ciągle mi pomaga. Teraz mamy już własnego konia i nie potrzebujemy od sąsiadów pożyczać, aby na targ pojechać. Koń, co prawda, marny, bo na dobrego trzeba dużo pieniędzy. Ale w naszej gospodarce i ten bardzo się przyda. Zawsze przyjemniej własnym koniem do miasteczka pojechać, niż od jakiegoś chama go pożyczać. To nam nawet i nie wypada, bo nie jesteśmy chłopami, lecz lepszym elementem.

Niedawno wykonałem ja bardzo piękną robotę. Ukarałem porządnie Irkę za jej podły charakter, za zrujnowanie mego majątku, no i za zawód miłosny. Długo ja zastanawiałem się nad tym, co tej burżujskiej gadzinie zrobić za oszukanie mnie, honorowego oficera i komsomolca? Potem zrozumiałem, że właśnie teraz jest dobra sposobność do ukarania Irki. Otóż kupiłem ja w miasteczku znaczek pocztowy, papier do pisania oraz kopertę i w domu, gdy pani Józefa nie widziała, taki oto list do Gestapo ułożyłem: „Wielce Szanowna Instytucjo!

Mam zaszczyt zawiadomić Was, że w Wilnie mieszka znana komunistka i agentka bolszewickiego NKWD, która utrzymywała łączność z sowieckimi oficerami i pracowała dla wojskowego wywiadu.

Uprzejmie proszę o unieszkodliwienie tej podłej i chytrej agentki przez zastrzelenie jej lub wysłanie do obozu pracy przymusowej, gdzie powinna zdechnąć, żeby nie mogła szkodzić armii hitlerowskiej.

Jako dowody jej podstępnej, kontrfaszystowskiej działalności podaje następujące fakty:
Pierwszy: agentka ta utrzymywała stałą łączność z komunistami i armią rosyjską. Na przykład: bardzo się przyjaźniła i oddała wielkie zasługi słynnemu komuniście i bohaterowi Armii Czerwonej, lejtnantowi Zubowowi.
Drugi: zebrane informacje wywiadowcze przekazywała, do użytku wywiadu i kontrwywiadu NKWD, przez majora z Komendantury miasta Wilna, Pawła Silinnikowa.

Uprzejmie proszę o aresztowanie jej i unieszkodliwienie. A gdyby wypierała się swej podłej roboty kontrfaszystowskiej, to proszę należycie ją przycisnąć i na pewno przyzna się do łączności z wyżej wskazanymi komunistami i stalinowcami. Uważam, że obecnie może ona być bardzo niebezpieczna dla bohaterkiej Armii Niemieckiej i dla jej wielkiego WODZA, Adolfa Hitlera”.

Podałem ja dokładny adres, oraz imię i nazwisko Irki, i zaadresowałem kopertę: ŚCIŚLE TAJNE
Do rąk własnych naczelnika Okręgowego GESTAPO
WILNO

Plac Łukiski.
Za następnym razem, gdy byłem w miasteczku, wrzuciłem ja ten list do skrzynki pocztowej i uspokoiłem się. Jestem pewien teraz, że Irkę spotka zasłużona kara za podłe potraktowanie ideowego komsomolca i honorowego oficera Armii Czerwonej. Bardzo to przyjemne samopoczucie. Jest jeszcze jedna korzyść z wysłania tamtego listu. W wypadku jeśli mnie Niemcy kiedyś złapią, to mogę od razu oświadczyć, że jestem ich przyjacielem i nawet oddałem usługi dla Gestapo,

dekonspirując wrogów ludu niemieckiego.

Poza tym wskażę, gdzie pani Józefa chowa radio za pomocą którego słucha zagranicznych audycji antyhitlerowskich. W ten sposób ja bardzo dobrze i mądrze zabezpieczyłem się na wypadek pochwycenia mnie. Więc czuję się teraz o wiele bezpieczniejszym. Jednak jestem ja bardzo mądrym człowiekiem i z tego względu ogromny mam szacunek dla siebie. Tak, rozumie mnie nie brak.

U Malugów byłem ja już kilka razy. Wkrótce po pierwszym zapoznaniu się poszedłem ja do nich znowu. Było to w niedzielę wieczorem. Naturalnie ubrałem się wspaniale. Pani Józefa mnie krawat porządnie zawiązała i wyglądałem na bardzo wysoką osobistość. „Omegę” na rękę tak przysposobiłem, żeby było zawsze widać.

Przyszedłem ja do nich. Już z dziedzińca słyszałem, że dziewczki pieśni śpiewają. Ale nie nasze, lecz w polskim, faszystowskim języku. Przyszedłem ja do mieszkania i bardzo grzecznie wszystkim pozdrowiłem. Zaraz rozmowy się zaczęły i różne żarty. Najwięcej młodszy syn Malugi, Andrzej, dokazywał. Nie bardzo to mi się podobało, ale udawałem, że i mnie jego żarty bawią. W pewnej chwili spytał on mnie, czy byłem ja w szkole. Powiedziałem, że byłem i że bardzo dobrze się uczyłem. Więc on mówi do mnie:

Jeśli byłeś w szkole, to powiedz mi: ile to będzie 7 razy 8?

– 56 – powiedziałem od razu, nie namyślając się wcale. Więc przekonał się, jak wielka jest w Związku Radzieckim nauka i kultura.

– Dobrze – powiedział on. A jakie jest największe miasto na świecie?

Powiedziałem: Moskwa.

A on zaprzeczył i twierdził, że Londyn. A po Londynie New York... Jest to najlepszym dowodem na to, jak potrafiła otumanić go i zaślepić angloamerykańska propaganda i reklama. Ale nic, rozmawialiśmy i bawili się dalej. Później stary Maluga zaczął mi opowiadać o Ameryce. Okazało się, że on 15 lat tam żył i pracował w fabryce Forda, w Detroit. Następnie jego dorzecznice, że jeśli tam tak dobrze mu się żyło, iż mógł dużo pieniędzy uskładać, żeby gospodarstwo kupić, to dlaczego nie został tam na zawsze.

.....cd na str. 24

.....ze str. 23

z uzbieranymi pieniędzmi tu wrócił i gospodarstwo kupił. Wiec spytałem ja

Ale on mi powiedział, że bardzo mu było smutno za swym krajem i swoimi ludźmi. Dlatego nie został tam, chociaż żył i zarabiał bardzo dobrze.

Zainteresowała mnie ta Ameryka, więc ja go spytałem, czy tam nad nim bardzo znęcali się i jak bili, aby wielkie normy osiągnąć. A on odpowiedział:

– Nie znam takiego przypadku, żeby ktoś robotnika uderzył. Tam robotnik jest bardzo szanowany i ma wielkie prawa.

– A głodu ty tam chyba nacierpiałeś się?
– Głodu? – stary roześmiał się. – O głodzie mowy nie ma. Jadłem dużo i smacznie.

Niczego mi tam nie brakowało. Zainteresowała mnie inna kwestia, więc spytałem ja go:

A jak tam postępują z takimi robotnikami, którzy do pracy się spóźniają?... Czy ich tylko, tak jak u nas, za pierwszym razem na trzy miesiące do więzienia pakują, a dopiero za drugim razem do łagru na wykończenie wysyłają, czy od razu zabijają?

Lecz stary odpowiedział na to wykrętnie:
– Twoje pytanie to mnie nawet głupie się wydaje. Po pierwsze: tam żadnych łagrów nie ma. A następnie, do roboty, jeśli chcesz, to możesz wcale nie przyjść. I pracować możesz gdzie chcesz. Naturalnie do pracy trzeba na czas przychodzić, aby był porządek.

Dobrze – mówię ja. – A jeśli ktoś daleko od fabryki mieszka, bo w Ameryce ludzi dużo i nie każdy przy fabryce może żyć. Więc czasem zdarzy mu się opóźnić...

– Ja – powiedział stary – mieszkałem o 25 kilometrów od fabryki, w której pracowałem i nigdy nie spóźniłem się. Budzik zawsze w porę mnie obudził a gospodyni, u której pokój miałem, śniadania dla mnie zawnazę przygotowała. Więc z tym nigdy kłopotu nie było.

Widzę ja, że on mnie zrozumieć nie może, więc tłumaczę mu jak małemu dzieciakowi:

Otóż mieszkałeś o 25 kilometrów od fabryki. Więc na samą drogę do pracy musiałeś najmniej cztery i pół godziny tracić. A jeśli na przykład śnieg drogi zaważył, albo po deszczu wielkie błoto się zrobiło, to mogłeś i o godzinę się opóźnić.

On roześmiał się i powiedział:

– Błota tam nie ma, bo drogi są asfaltowane. A jeśli śnieg spadnie, to zaraz specjalne auta jadą i śnieg z dróg zgarniają. A 25 kilometrów do pracy wcale nie musiałem chodzić, tylko zawsze jeździłem. W ogóle tam nikt na większą odległość pieszo nie idzie.

– To znaczy, że musiałeś codziennie przepustki na jazdę z amerykańskiego NKWD brać!

– Nikt w Ameryce przepustek na jazdę nie potrzebuje i NKWD żadnego nie ma. Kto chce jechać to kupuje bilet i po wszystkim. A ci, którzy często jeżdżą, kupują tanie bilety sezonowe.

– No dobrze – mówię ja – a jeśli wagony są przepełnione i nawet na dachu miejsca nie ma, to przecież zdarzy się opóźnić i fabrykę na stratę narazić. Więc chyba takich osobników w Ameryce nie karzą, lecz caują?

A on powiada: – Trudno mi z tobą mówić. Ale w Ameryce nikt na dachach nie jeździ. Tam wszystko jest obliczone i tyle pociągów i autobusów kursuje, że każdy ma siedzące miejsce. Ja zaś do pracy własnym autem jeździłem.

– Własnym autem!!!

– Tak. Czego się dziwisz? Ja tam za cały czas dwa auta miałem. Pierwsze sprzedałem, gdy było stare i nowe, lepszej konstrukcji, kupiłem.

– A skąd ty pieniądze na kupno auta wzięłeś?

– Jak to, skąd?... Zarobiłem.

– Żeby auto kupić?!

– Nie od razu kupiłem. Dałem firmie zadatek, a potem spłaciłem raty. Pierwsze auto spłaciłem w dwa lata. A na drugie miałem więcej pieniędzy i w rok czasu spłaciłem. Zresztą tam nie tylko ci robotnicy, którzy daleko od pracy mieszkają, mają auta, ale i ci, którzy blisko pracy żyją. Tylko tacy aut nie kupują, którzy nie mają gdzie garażu zbudować albo wynająć.

Inni znów nie chcą mieć z tym kłopotu.

W naszej fabryce bardzo mało było robotników, którzy własnych aut nie mieli.

Popatrzyłem ja na niego i chciałem powiedzieć mu coś do słuchu. Ale przemilczałem.

Tylko natychmiast zrozumiałem, kto on jest i skąd pochodzą jego firanki na oknach, i u wszystkich dobre buty! Od razu jasne to mi się zrobiło. Tym właśnie autem on siebie i zdradził! Bo żeby

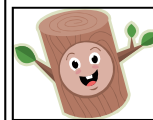
powiedział, że jakiś robotnik,

stachanowiec, w Ameryce pracą wielu lat rowerem się dochrapał, to bym może mu i uwierzył. Ale auto!... Mnie nawet śmiech ogarnął, jak wyobraziłem ja sobie robotnika siedzącego we własnym aucie.

To nawet i nieprzyzwoicie!

Tak, jednak potężna jest ta amerykańska propaganda, jeśli nawet tu potrafiła swych agentów ulokować i zamęt pojęć szerzyć!... Żeby ja to u nas od niego posłyszał, to bym wiedział jak postąpić z takim typem. Ale tu musiałem zamilknąć i o nic więcej nie pytałem. Bo mnie nawet strasznie się zrobiło. Toż podłość i bezczelność nie mające granic!

cdn



Anekdotek

Wszyscy rodzice to znają: słodkie usteczka naszego dzieciątka, z których w najmniej odpowiednim momencie padają słowa wprawiające słuchaczy w konsternację i sprawiające, że mamy ochotę zapaść się pod ziemię. Przedstawiamy garść anekdotek, które dla rodziców są zabawne dopiero po jakimś czasie. Zdarza się, że dopiero po latach...

„Czteroletni chłopczyk w czasie Mszy św. zapytał mamę o imię świętego, wskazując na figurę przy ołtarzu.

- To Święty Antoni - poinstruowała syneczka szeptem. Docieklive dziecko dopytało na pół kościoła:

- Święty Antoni Banderas??? „ cdn

Peter Mrowiec Certified Criminal Specialist*

- Impaired Driving
- Assault
- Youth Offences
- Drug Offences
- ... and other charges



807-344-0099

Toll Free 1-800-634-0660 • Fax 623-1251
The Hydro Building Suite 816, 34 N. Cumberland St

* Certified by the Law Society
as a Specialist in Criminal Law



KALEJDOSKOP SPORTOWY

Robert Kania

**Adam Małysz to -
można śmiało
powiedzieć - największa gwiazda
polskiego sportu.**

Adam Małysz urodził się 3 grudnia 1977 roku w Wiśle. Właściwie od dziecka skazany był na skakanie na nartach. Jan Małysz, ojciec Adama, był kierownicą w klubie KS Wisła, a Jan Szturc, wujek od strony matki, to trener i były skoczek. Właśnie Szturc został pierwszym trenerem Małysza. W wieku 6 lat Adam oddał swój pierwszy skok i tym samym rozpoczął drogę na szczyt. Początkowo Małysz próbował swoich sił w kombinacji norweskiej, ale znacznie lepiej spisywał się na skoczni niż na narciarskich trasach. W 1994 roku Adam Małysz został wicemistrzem Polski na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. W tym samym roku świętował zdobycie swojego pierwszego tytułu mistrza kraju, który wywalczył na Średniej Krokwi. Te osiągnięcia sprawiły, że za namową Jana Szturca Małysz ostatecznie rozstał się z nartami biegowymi i poświęcił się skokom narciarskim. Jego pierwszym reprezentacyjnym trenerem został Czech Pavel Mikeska.

Debiut w Pucharze Świata pokazał, że poświęcenie się skokom było bardzo trafną decyzją. 4 stycznia 1995 roku Małysz zajął 17. miejsce na skoczni Bergisel w Innsbrucku i zdobył pierwsze punkty w klasyfikacji generalnej PŚ. Do końca sezonu Małysz uzbierał 40 punktów i przede wszystkim doświadczenie, które miało zapoczątkować w kolejnym sezonie. Tak też się stało. W klasyfikacji końcowej sezonu 1995/96 Małysz był siódmy. Za nim znaleźli się m.in. ówczesny wicemistrz świata Japończyk Hiroya Saito, legendarny mistrz olimpijski Espen Bredesen, czy Słoweniec Primož Peterka, którego talent miał lada chwilę eksplodować. W kolejnym sezonie Adam Małysz znów zaliczył się do światowej czołówki i nawet odniósł swoje pierwsze zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata, ale jego kariera nie rozwijała się tak, jak tego oczekiwano. W sezonie 1997/98 przyszedł wielki kryzys formy. Małysz miał wielkie problemy już na etapie

kwalifikacji i ostatecznie zajął dopiero 57. miejsce na koniec

sezonu. Słabe wyniki odbiły się na kondycji psychicznej Małysza, który załamany niepowodzeniami nosił się z zamiarem zakończenia kariery.

Jeszcze w trakcie sezonu 1998/99 Małysz chciał skończyć ze skakaniem i zająć się wyuczonym zawodem dekarza. Przełom przyszedł rok później. Współpracę z Adamem Małyszem podjęli psycholog Jan Blecharz i fizjolog Jerzy Żołądz. Małysz zaczął regularnie punktować w zawodach Pucharu Świata i choć wciąż nie był w optymalnej dyspozycji, to odzyskał chęć do skakania.

Wydarzenia z sezonu 2000/01 przerosły jednak najśmielsze oczekiwania. Eksplozja formy nastąpiła podczas Turnieju Czterech Skoczni. Małysz nokautował rywali w Innsbrucku i Bischofshofen. W klasyfikacji generalnej TCS wygrał z olbrzymią przewagą nad Janne Ahonenem. Cały sezon był teatrem jednego aktora. Złoto i srebro na mistrzostwach świata w Lahti, wygrane w ponad połowie konkursów Pucharu Świata i wreszcie pierwsza w kolekcji Kryształowa Kula.

W Polsce zaczęła się Małyszomania, ale na szczęście nie odbiła się ona na dyspozycji samego Małysza. Polak znów wygrał Puchar Świata, ale najważniejszym punktem sezonu 2001/02 były igrzyska olimpijskie w Salt Lake City. Na skoczniach w Park City Małysz zdobył dwa medale olimpijskie, ale brak złotego krążka dla wielu osób oznaczał porażkę. Małysz nie mógł jednak znaleźć sposobu na fenomenalnie skaczącego Simona Ammanna.

W marcu 2003 roku Adam Małysz został pierwszym skoczkiem w historii, który zdobył Kryształową Kulę po raz trzeci z rzędu. Swoją dominację Polak potwierdził w Val di Fiemme. Małysz zdobył dwa złote medale mistrzostw świata. Przed nim dokonało tego tylko trzech skoczków. Małyszowi ta sztuka udała się jako pierwszemu skoczkowi od 1974 roku. Zwieńczeniem wspaniałego sezonu był rekordowy lot w Planicy. Małysz skoczył 225 metrów i wyrównał należący do Andreasa Goldbergera nieoficjalny rekord świata.

Po erze Małysza nadszedł czas panowania Janne Ahonena. Podczas gdy Fin święcił triumfy, Małysz przeżywał spadek formy.

Wciąż był czołowym skoczkiem świata, ale zdarzały mu się też kompletne nieudane konkursy, jak ten w Hakubie, gdzie nie dostał się nawet do trzydziestki. Przedwczesny koniec sezonu nastąpił na skoczni w Salt Lake City. Małysz po groźnym upadku stracił przytomność. Ostatecznie sezon zakończył na 12. miejscu. Lepiej było w sezonie 2004/05. Wprawdzie Małysz nie zdobył medalu mistrzostw świata, ale w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata był czwarty.

Kibice liczyli, że szczyt formy przyjdzie podczas igrzysk olimpijskich w Turynie, ale z Przelatą Małysz wrócił bez medalu. W Pucharze Świata Małysz liczył się tylko w walce o miejsce w dziesiątce. W kolejnym sezonie Małysz znów zachwyił. Wielka forma przyszła pod koniec stycznia. Polak wygrał 9 z ostatnich 13 konkursów Pucharu Świata, a po drodze zdobył jeszcze tytuł mistrza świata w Sapporo. Rywale mogli walczyć tylko o drugie i trzecie miejsce na podium. Małysz zdobył swoją czwartą Kryształową Kulę. Tego samego w historii dokonał jedynie legendarny Matti Nykaenen. Z czasem prym na skoczniach zaczęli wieść młodszy zawodnicy, z Thomasem Morgensternem i Gregorem Schlierenzauerem na czele. Małysz wciąż utrzymywał się w czołówce, zajmował wysokie miejsca w pojedynczych konkursach, ale nie był w stanie równo skakać przez cały sezon. W 2010 roku Małysz znów prezentował mistrzowską formę. Wprawdzie Puchar Świata zakończył poza podium, ale najważniejsze były igrzyska w Vancouver.

Na skoczniach w Whistler Adam Małysz wywalczył dwa srebrne medale. Podobnie jak w Salt Lake City dwukrotnie triumfował Simon Ammann. Olimpijskie złoto to jedyne trofeum, którego Adam Małysz nie ma w swoim dorobku, ale cztery medale olimpijskie i tak dają mu pozycję wśród najwybitniejszych polskich sportowców wszech czasów.

Dobra forma dawała nadzieję polskim kibicom, którzy liczyli, że Małysz będzie skakał do igrzysk olimpijskich w Soczi. Sam skoczek rozwiął wszelkie wątpliwości i po mistrzostwach świata w Oslo ogłosił, że po sezonie 2010/11 kończy sportową karierę. Do swojego dorobku dorzucił jeszcze brązowy medal mistrzostw świata i trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata sezonu 2010/11.



ASTROPROGNOZA

Kwiecień

Spokój uczuciowy wpłynie na twoją wydajność w pracy pod koniec miesiąca.

BARAN (21.03.-20.04.)

Będziesz pełen silnych emocji w stosunku do ukochanej osoby i otoczenia. Jednak uważaj bardzo, aby w tym czasie nie doprowadzić do rozstania. Nieprzemysłane decyzje mogą zaburzyć twoje układy partnerskie na dłuższy czas. Zamiast doprowadzić do równowagi w sprawach partnerstwa, co jest twym przesłaniem w tym roku, spiesząc się z decyzjami, możesz skończyć na rozwodzie, rozstaniu albo separacji z partnerem. Lepiej więc powściągnij swoje emocje.

BYK (21.04.-20.05)

Prawdopodobnie na twoich barkach spocznią w kwietniu wszystkie obowiązki domowe, ale nie przysporzą ci dużo pracy. Jesteś urodzonym organizatorem, a wraz z wiosną przybędzie ci energii i świetnie sobie ze wszystkim poradzisz. Znajdziesz nawet czas na spotkania towarzyskie. Bądź sobą, a nawiądziesz ciekawe znajomości. Będą przydatne w niedalekiej przyszłości.

BLIŹNIĘTA (21.05. -21.06)

W kwietniu powinieneś się wyciszyć w sprawach sercowych. Tymczasem pod wpływem Wenus możesz ulec pokusom poprowadzającym na chwilę twój nastrój. Twoje decyzje osobiste mogą być pochopne. Seks nie zastąpi Ci miłości. Bliźnięta znane są z dużej ilości rozwodów i rozstań, a więc z chaosu życiowego. Tymczasem w pracy będziesz miał okazję się wykazać. Dużo zajęć, ale wysiłek się opłaci. Zakaz rękawy i weź się do pracy, a będziesz mieć dodatkowe środki jeszcze przed urlopem.

RAK (22.06.– 22.07.)

Kwiecień to doskonały czas na podróż i romantyczne spotkania z ukochaną osobą. Unikniesz wielu komplikacji sercowych, jeśli zmniejszysz amplitudę emocji i ocenisz właściwie swoje życie osobiste. Od pewnego czasu w pracy i finansach ciągle coś staje Ci na drodze. Oszczędzasz, jak możesz, a nadal czujesz się zagrożony. Postaraj się proporcjonalnie rozłożyć siły między pracą a zdrowiem.

LEW (23.07.-23.08.)

Warto teraz znaleźć właściwą proporcję między partnerstwem i miłością. Jeśli masz stałego partnera, zadbaj o niego tak, jakbyś go pokochał wczoraj. Jeśli jesteś sam, czas poszukać partnera. Pamiętaj, że kochać znaczy też przyzwyczaić się do stałej obecności ukochanego. Zrób dlatego wszystko, aby wasze stosunki były przyjacielskie. Przyjaźń to najpotężniejsza broń przeciwko wszystkim kłopotom sercowym. Odczujesz poprawę w finansach.

PANNA (24.08. - 22.09.)

Będziesz nieco nerwowy w kwietniu. Rozdrażniony i bez szczególnego powodu zdenerwowany możesz niepotrzebnie skrytykować i obrazić bliską osobę. Wykorzystaj aurę gwiezdzną i zaprowadź spokój w swoich relacjach z partnerem. Po 20 twoje szanse na sukces w sprawach sercowych są lepsze. Działając w zgodzie ze sobą zrozumiesz teraz, że życie nie jest naszym przeciwnikiem.

WAGA (23.09.-23.10.)

Daj się w kwietniu namówić na romantyczny wieczór z ukochanym, na wytworną kolację ze stałym partnerem. Miły nastrój zależeć będzie od twojego humoru i ciętego dowcipu, o którym często zapominasz. A jest to twój największy atut towarzyski. Po 16 wycisz się w sprawach sercowych. Nie jest to moment dobry na rewolucyjne zmiany w twoim życiu osobistym. Środkiem pójdziesz teraz najbezpieczniej. Będziesz musiał teraz liczyć przede wszystkim na siebie w pracy i w finansowej sferze życia.

SKORPION (24.10.-22.11)

Nie masz teraz dużo czasu dla partnera, więc usłyszysz, że go już nie kochasz. Zapewnij go, że tak nie jest. Jeśli możesz, zaranżuj wypad za miasto we dwoje. Oderwanie się od spraw codziennych w jedną chwilę odbudowuje harmonię we współżyciu. Wtedy jak mówi poeta: "zapach kwitnących wiśni zetrze wszystko, co źródłem jest niemocy." Nie planuj teraz urlopu. Ze wszystkich stron ściga cię praca. Działasz z pasją i jeśli chcesz, przynosisz góry.

STRZELEC (23.11.-21.12.)

Okres do 15 kwietnia jest doskonały dla spraw miłości i partnerstwa. Możesz wtedy spotkać osoby godne twego zainteresowania. Nie unikaj spotkań z cudzoziemcami. Strzelcy często wybierają partnerów z innych krajów. Może ci sprzyjać propozycja wyjazdu służbowego. W podróży łatwiej nawiązuje się nowe znajomości. Nie broń się przed nimi.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)


Do 15 kwietnia w sferze uczuć może się roić od problemów. Nie staraj się ich na siłę rozstrzygać. Gdzie się człowiek spieszy, tam się diabeł cieszy. Po 16 poprawi się aura gwiezdna dla spraw miłości i partnerstwa. Do tej pory wykazuj się w pracy. Twoja inicjatywa spotka się z przychylnością zwierzchników. Na pewno odczujesz to finansowo, jeśli nie od razu, to w niedalekiej przyszłości.

WODNIK (21.01.-19.02.)

W kwietniu masz wolną rękę w miłości i partnerstwie. W tym miesiącu weekendy okażą się doskonałe na spotkania i romantyczne wypadki we dwoje. Wiosenne słońce sprawi, że będziesz pełen energii i nadrobisz wszystkie zaległości w pracy. Czas wolny będzie więc dla ciebie naprawdę wolny. Dobrze go wykorzystaj, bo do urlopu jeszcze daleko.

RYBY (20.02.-20.03.)

W kwietniu będziesz mieć okazję zabłysnąć inteligencją i zaimponować współpracownikom. Będziesz cieszyć się podziwem i poczujesz się wreszcie doceniony w pracy. W domu jednak, niestety, nie najlepszy okres. Musisz być bardzo wyrozumiały. Inaczej grożą ci „ciche dni”. Użyj swojego talentu dyplomacji na łonie rodziny, a masz szansę na przetrwanie.



AUTO MEDIC

BENNY **ROBERT**

Phone: (807) 344-9291

407 Fort William Rd.
Thunder Bay, ON
P7B 2Z5

Dr. Ronald B. N. Palinka

Periodontist

44 South Algoma Street
Thunder Bay, Ontario
P7B 3A9

Phone: 807-345-1144 Fax: 807-345-4944

Dental Implants ~ Treatment of Gum Disease

TWINPORT TIRE
Complete Tire Service



GARY RENNER
SALES




DUNLOP
563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E6

MICHELIN
Bus.: 623-0475
Res.: 345-9187

TWIN CITY FIREWOOD
FIREWOOD FOR SALE

Cut & Split • Custom Lengths
Pick up or Deliver

935-2060 628-7707

Martin-628-4429 mbe@xplorwet.com

345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL LTD.


Residential & Commercial
• High Efficiency Boilers Furnaces
• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE
SERVICING AT ITS FINEST




286 Secord St.
Thunder Bay, Ont. **Dial 345-9353**

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO



Bill Mauro, M.P.P.
Thunder Bay - Atikokan

Constituency Office
240 S. Syndicate Ave.
Thunder Bay, On P7E 1C8
T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983
E-bmauro.mpp.co@liberal.ola.org



CHIMO BUILDING CENTRE

A Division of Dawnya's Inc.
540 South Syndicate Ave
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford

Tel: (807) 623-5114 Fax: (807) 623-6819
email: chimolumber@tbaytel.net
email: dennisclifford@tbaytel.net




Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922



SCOTT GREGORY
PHONE (807) 622-0505
FAX (807) 622-5299
EMAIL alloytech@tbaytel.net

Alloy Technical Welding Services

- ALUMINUM, MAGNESIUM & STAINLESS STEEL WELDING
- CUSTOM FABRICATION • GENERAL REPAIRS
- PROPS, SKAGS & BOAT REPAIRS

MOBILE SERVICE AVAILABLE
301 HARDISTY STREET, THUNDER BAY, ONTARIO P7C 3G9

BERNIE'S UPHOLSTERY



389 Oliver Road
(corner of Oliver and High)
Thunder Bay, ON
P7B 2G1

PH: 345-5546

Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo & Werner Bogensberger

*London Variety
European Delicatessen*



*High Quality Products, Homestyle Polish
Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls
320 Balsam St.*

*Roman Okonski Thunder Bay, ON.
P7A 5N8*

*Bus. 807 344-9488
romans@live.ca Cel. 807 251-4212*



RV's - BOATS - ATV's - SNOWMOBILES



940 Cobalt Cres
Thunder Bay, Ont.
807-346-9399, 1-800-465-5322
www.smithsrvcentre.com

HARBOURVIEW FUNERAL CENTRE INC.



"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

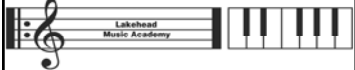
RYAN VENN

MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N.
Thunder Bay, ON P7A 4R9
Email: harbourviewfuneralcentre@shaw.ca

Tel. (807) 346-9880
Fax (807) 345-6184

MUSIC PLACE



263 Park Ave.
Thunder Bay, Ont
345-0073



Musical Products:

... Acoustic Pianos, Digital Pianos
... Portable Keyboards
... Guitars
... Computer Music Supplies

Musical Instruction:

... Children's Programs
... Pop Piano & Organ
... Classical Piano
... Voice Violin
... Guitar



**Koło Polek Związku
Polaków w Kanadzie**

**Ladies Circle
Polish Alliance of Canada
Branch 19**

102 S. Court Street
Thunder Bay, Ontario
Office-807-344-3372



Henry Kowal

Owner
Registered Insurance Broker

905 Tungsten Street
Thunder Bay, ON
P7B 5Z3

www.kowalinsurance.com
1 800 416.0700

p 807 623.5470

f 807 623.6902

e henry.kowal@kowalinsurance.com




CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294

FAX: 683-1294
CELL: 472-4546



**Canadian Polish Congress
Kongres Polonii Kanadyjskiej**

P.O. Box 10181
Thunder Bay, On
P7B 6T7

Prezes H. Bystrzycki

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service
Frank's La QUALITY FOODS

1090 Lithium Drive
Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
Fax: (807) 344-1585
E-Mail: laqualityfoods@tbaytel.net

LUIS ALVES
CELL: (807) 476-7828

TOUCHING LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family
Tribute **Blake**
Funeral Chapel Limited

Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
Thunder Bay, ON
Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
blakes@blakefuneralchapel.com



**LANGEN
AUTO & PLATE
GLASS**

Sales & Service of Quality Windows & Doors
for Over 50 Years

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424
FAX: 807-345-9490

248 Secord Street
Thunder Bay, ON
P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES
807-767-5600

"Hands On" Car Wash and Detailing


One Stop Total Car Care Salon
"Liquid Glass" Paint Protection
RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
Owner/Operator
Tel 344-2886
Fax 285-5426

567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1
E-mail: handsincarwash@shaw.ca



RUSTBLOCK



Investors Group

Investors Group Financial Services Inc., I.G. Insurance Services

John P. Walas
Division Director

100-1113 Jade Court, Thunder Bay, On P7B 6M7
Ph.(807) 345-6363 Cell(807) 474-7633
Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634

john.walas@investorsgroup.com

*License Sponsored by The Great-West Life Assurance Company

**Enroll Today for your
Private Music Lessons**

- Drums • Piano • Keyboards • Guitar • Bass • Sax
- Trumpet • Flute • Clarinet • Vocal • Violin

Program coordinated by the Valente Family. Bachelors of Education with 25 years teaching and over 40 years of live performance experience.



"MAKING MUSIC TOGETHER"

Music Lessons • Sales • Live Entertainment • DJ Service • Rentals
• Recording Studio • Repairs • Karaoke • Sound and Lighting Production
• Installs • Stage Rentals • Projectors • Screens • Wireless Microphones

North and South Ward Studios.
Showroom at 78 South Algoma St, Thunder Bay, ON
Phone **807-345-8711** Toll Free **1-888-267-6249**
www.valentesmusic.com email: sales@valentesmusic.com



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941
"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON Buset

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225



APPLE AutoGlass
FEATURING **NOVUS**

DAWN ANN EARL
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9 (807) 623-7700
TOLL FREE: 1-800-506-5665 Fax: (807) 623-5237




SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •
www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS
AND
DEADBOLT**



BRYTANIA GAJDA DD.
Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750



**Royal Canadian Legion
Polish Veterans Br. 149**
730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350
persons: weddings, anniversaries, shags and
showers. Ideal place for meetings. Air-
conditioning, ample parking.

For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday

Odpowiedz
Imienniczka moja data
Irenie 4 kwiatki :)
Przy okazji:
Jola dała Irenie i Kasi po
jednym
Lucyna data 2 Irenie, 3
Kasi
Kasia data 4 Irenie, 2 Joli,
1 Lucynie
Irena data 3 Kasi, 1
Lucynie, 3 Joli.

Ten kupon upoważnia do
bezpłatnej gry
w kręgle dla Ciebie i do 3
z Twoich znajomych.
Komplement od Galaxy Lanes
(Wypożyczanie butów
nie włączone.)
Upoważnione przez -Ted Ciotucha
(Kupon wygasa z dniem 31 sierpnia,
2011)

Mówimy po polsku
www.galaxylanes.ca



636
W Arthur St
577-6221

This one use coupon entitles
you to a free game of bowling for
you and up to 3 of your friends
compliments of Galaxy Lanes.
(Shoe Rental Not Included)



Authorized By: Ted Ciotucha
(Offer expires August 31st, 2011)



299 WAVERLEY STREET
THUNDER BAY, ON
P7B 5Z7

TEL.: 1-807-344-1121
1-807-344-2014
FAX: 1-807-345-5562



420 GORE STREET, W.
THUNDER BAY, ON
P7E 6J2

TEL.: 1-807-473-1121
1-807-475-7691
FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
Senior Funeral Director
Vice-President, Managing Partner



EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**





RAINBOW PRINTERS LTD.
Lehto & Rainbow

WE ARE NOW LOCATED AT
380 Mooney Street
Thunder Bay, ON
P7B 5R4
(behind Greyhound Bus Depot)

Tel. 807-623-5215
Fax 807-623-2880
donna@rainbowprinters.ca
www.rainbowprinters.ca

WE'VE MOVED!





THUNDER BAY'S Preferred Automotive Superstore

Thunder Bay's preferred car and truck appearance, protection & detailing service centre, Accessory and Customizing Superstore.

- Rust Proofing
- Detailing and Shampooing
- Truck Accessories Superstore
- Oil and Lube Services



RUST CHECK

Since 1973, over 2 million Rust Check Body protection applications performed.

Rust Check actually dispels water, making it possible to apply, any time of the year.

It Really Works!
starting at **\$99⁰⁰**

Serving Northwestern Ontario since 1981.

RUST CHECK

1170 Waterford Street, Thunder Bay, Ont.
623-6888 • Toll Free: 1-800-576-6888
www.rustcheck-ow.com

WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Komersyjne
Spory Prawne ◀



▶ Prawo Korporacyjne
▶ Testamenty i Spadki

B. PAUL JASIURA
Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
Tel. 625-8881



**Sekcja Pań przy Stowarzyszeniu
Polskich Kombatantów
w Kanadzie Koło Nr. 1**

Polish Combatants of Canada Br 1 Ladies Circle

209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2

Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408




100 YEARS
A Century of Trusted Protection
1910 - 2010



Philpot & Delgaty
INSURANCE
Auto • Home • Business

800 E. Victoria Avenue

623-9022





SENTROMAX SURVEILLANCE

BERNARD BRENK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2G0

Dr. Donald W. Lysak
1318 Victoria Avenue, E
Thunder Bay, Ontario
P7C 1C2

FAMILY DENTISTRY

Phone (807)-623-1421 Fax (807) 622-2400

EUROPEAN MEATS & DELI
WHOLESALE & RETAIL MANUFACTURED ON PREMISES
EUROPEAN STYLE

Sausages & Cold Cuts
Custom Processing
Large Selection European Style Cheeses & Imported
• Party Trays



623-6322 1149 Carrick St.
OPEN: Mon - Fri 9 am - 5:30 pm • Sat 9 am - 5 pm

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie Koło Nr. 1
Royal Canadian Legion Polish Combatants Branch No. 219




209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2
Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00
Bar Otwarty - 4 dni w tygodniu.
W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00
Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.

Polish Alliance of Canada Br.19
ZPwK Grupa 19



102 S. Court Street
Thunder Bay, Ont
Office -807-344-3772, Kitchen 345-1166
Wynajem Sali.



Każdy Piątek
sprzedaż
pierogów i
gołąbków
Obiady (Lunch)-
11:00AM-2:00PM

The Happy Face Place
PINEWOOD
We're in business to make you smile!




Curtis Sneve **Mark Hyttainen** **Dallas Watson** **Aldon Northaugen** **Bob Nicholettts**

See us on line
www.pinewoodford.com

Norm Lamke **Carol Pilley**

Joe Nigro **Steve Kostiuik** **Ray Pehkonen** **Ryan Tokar** **Steve Eabn**

640 Memorial Ave • 344-9611 • Toll Free 1-800-465-3910

 **UCUUKC** UKRAINIAN CREDIT UNION LIMITED
УКРАЇНЬКА КРЕДИТОВА СПІЛКА

Building Communities Together

Rates as low as 2.60% OAC*
Fast Approvals
No Appointments Necessary
*Rates change daily and subject to approval

Contact Our Mortgage Specialists Today
For a Free Consultation
807-622-9796

Contact Oksana Harapyuk
807.622.9796
oharapyuk@ukrainiancu.com

 **UCUUKC**

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Trzech kolegów alkoholików pili codziennie, jeden z nich choruje i umiera. Na pogrzebie stoją przy trumnie koledzy i jeden z nich mówi: Ty! Zobacz jak on ładnie wygląda. Na to kolega odpowiada: Co? Pijany jesteś? Przecież wiesz, że on już 3 dni jak nie pije.

Dostałam przez pomyłkę SMS-a od mojej matki, przeznaczonego dla mojego ojczyma:
"Młoda zostaje na noc u koleżanki. Zrobimy to w jej pokoju?"

Dzisiaj, kiedy się kąpałam do łazienki przyszedł mój 3 letni synek i wymalował się moimi kosmetykami. Wyglądał tak słodko, że zrobiłam mu parę fot. i rozesałam do wszystkich znajomych i rodziny. Dopiero chwilę po wysłaniu zauważyłam, że na każdym zdjęciu odbijam się cała naga w lustrze.

Dzisiaj tata zapytał, czy może pożyczyć moją golarkę elektryczną, bo chce zrobić niespodziankę mamie. Widząc jego długą i mocno zapuszczoną brodę chętnie się zgodziłem. Za pół godziny wyszedł z łazienki z brodą dokładnie taką, jaka była...

Wydawało mi się, że nie ma nic lepszego niż w Prima Aprilis wysłać żonie SMSa: "wiem, że masz romans". Myślałem, że to zabawne, dopóki nie usłyszałem w słuchawce jej szlochającego głosu: "Chciałam Ci powiedzieć od kilku miesięcy, ale nie wiedziałam jak..."

W weekend zrobiłem 800 km, żeby urządzić niespodziankę mojej dziewczynie, z którą jestem w związku na odległość. Cały problem polega na tym, że kiedy zapukałem do drzwi jej rodziców, dowiedziałem się, że ona postanowiła zrobić mi dokładnie taką samą niespodziankę.
Ja byłem u jej rodziców, a ona u moich.

Studencki wieczór w mieszkaniu jednego z nich. Muzyka łomocze na cały regulator. Ktoś wrzeszczy, próbując udawać Michała Wiśniewskiego, ktoś tam znów woła o wódkę. Nagle dzwonek do drzwi. Gospodarz: - Kto, tam?
- Policja. - Ale myśmy policji nie

wzywali. - Sąsiedzi wezwali.
- To idźcie do sąsiadów!

Mówi góral: - Tak to prawda, telewizja kłamie nawet w prognozie pogody! Bo gdy w Warszawie spadnie 30 cm śniegu, to krzyczą, że klęska żywiołowa, a jak u mnie chałupa po dach zasypana, to gadają, że są dobre warunki narciarskie...

Jasiu, nie mam soli, skocz do sąsiadki pożyczyc. Po chwili:

- I co, dała? - Dała. - A gdzie sól?!

Generał pyta Kowalskiego:

- Kowalski, wiecie, co to jest ojczyzna?

- Yyy... Nie.

- Malinowski, a Wy wiecie?

- Tak obywatelu Generale. Ojczyzna, to moja matka!

- No, Kowalski, teraz wiecie, co to jest ojczyzna? - Tak jest! Ojczyzna, to matka Malinowskiego.

- Panie generale, melduję, że zwiad zakończył się sukcesem, mój czołg odkrył zamaskowane działo wroga.

- Gratuluję, ale dlaczego przybywacie z meldunkiem pieszo?

- Bo działo także odkryło mój czołg.

Po zakończeniu zimnej wojny jednostki specjalne USA i Rosji przeprowadzają wspólne manewry. Do sali, w której zgromadzili się żołnierze obu nacji wchodzi amerykański sierżant i mówi:

- Dzisiaj ćwiczymy skoki z małych wysokości - pułap 200 metrów. Na to Rosjanie wpadają w panikę. Po naradzie jeden z nich występuje i pyta czy nie mogliby skakać ze 100 metrów. Zdziwiony sierżant odpowiada: Ale na 100 metrach lotu nie rozwiną się nam spadochrony!

Na to wszyscy Rosjanie zgodnie:

- To dzisiaj skaczymy ze spadochronami?

Dlaczego Irakijczycy tak szybko wycofywali się pod naporem wojsk amerykańskich?

- Posłuchali doradców rosyjskich, którzy opierając się na własnych doświadczeniach zalecili wciągnąć napastnika w głąb własnego terytorium i poczekać na nadejście mrozów.

Na kompanii gruchnęła wieść, że przyjeżdża Matka Boska. Gdy kapral to usłyszał wpadł w straszną panikę i zarządził gruntowne porządki. Wszystkich popędził do pracy, na kompanii straszny chaos i panika. W

końcu telefon od oficera:

- Jest u was szeregowy Bosek? Matka do niego przyjechała.

Kto pierwszy ten lepszy, ale... druga mysz bierze serek.

- Ciągłe widzę pana spacerującego ze strusiem.

- Złapałem złotą rybkę i jednym z moich życzeń było mieć dużego ptaka.

Chłop złapał złotą rybkę:

- Puść mnie, puść! - prosi rybka. - Spełnię każde Twoje życzenie!

Chłop pomyślał. Po chwili mówi.

- Dobra! Chcę wiedzieć, kiedy umrę?

- Tego nie mogę Ci powiedzieć, ale mogę Ci powiedzieć, co będziesz robić po śmierci.

- No dobra, co? - Będziesz sędzią hokejowym! - odpowiedziała rybka.

- Ale ja nie znam zasad tej gry! - zdziwił się chłop.

- No to ucz się ucz, bo za dwa dni masz pierwszy mecz.

Rybak złowił złotą rybkę. Ta mówi:

- Puść mnie, a spełnię Twoje jedno życzenie. - Ok. Chcę najnowszego mercedesa.

- A jak wolisz - za gotówkę czy na raty?

- A Ty jak wolisz - na oleju czy na maselku?

Wędkarz złowił złotą rybkę, a ta przemówiła ludzkim głosem:

- Jestem zaklętą księżniczką, pocałuj mnie a spełnię 3 twoje życzenia.

Wędkarz pocałował rybkę i po chwili stanęła przed nim piękna księżniczka.

- Jakie są twoje 3 życzenia?

- Mam jedno życzenie, ale trzy razy!

- Dlaczego Rokossowski został marszałkiem Polski?

- Bo taniej jest ubrać w polski mundur jednego ruskiego niż całe wojsko w ruskie mundury.

Przychodzi Iwanow do sklepu:

- Mięsa nie ma?

- U nas nie ma ryb. Mięsa nie ma w sklepie obok.

- Jaka jest różnica między demokracją a demokracją socjalistyczną?

- Mniej więcej taka, jak między krzesłem a krzesłem elektrycznym!



Z okazji Świąt
Zmartwychwstania
Pańskiego



zyczenia, szczęścia,
pomyślności oraz
wielu łask Bożych
życzy **Prezes J. Bigder i
zarząd SPK Koło Nr 1
oraz RCL 219**



Z okazji Świąt
Wielkanocnych,
życzymy wszelkich łask
Bożych, pogodnych,
zdrowych Świąt
i pomyślności w życiu
osobistym.



**Prezes J. Chudy i
Zarząd ZPwK Grupa 19**



Zdrowych i pogodnych Świąt
Wielkanocnych,
smacznego jajka
i wesołego śmigusa dyngusa.

May all the joys of
This glorious season
Be yours.
Happy Easter



**President J. Szczepański
and Executive**

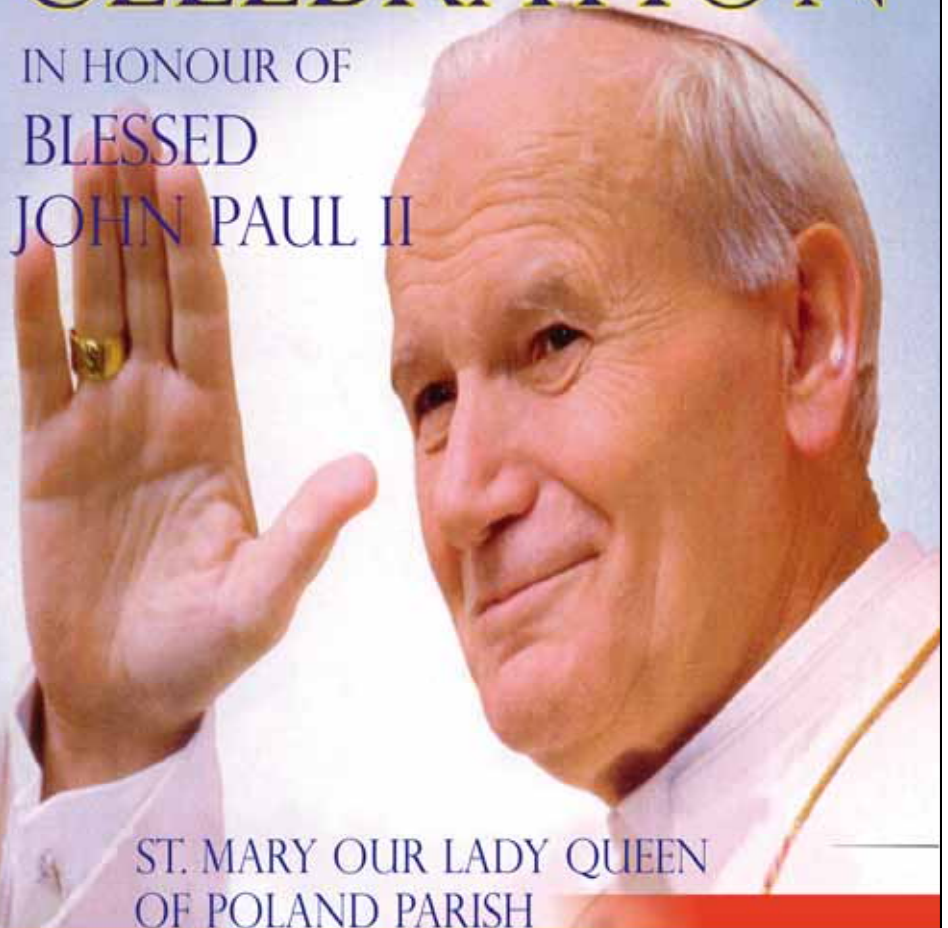
Wielebnemu Duchowieństwu,
Organizacjom Polonijnym
oraz całej Polonii
serdeczne życzenia Wesołego
Alleluja
Radosnych Świąt Wielkanocnych
Pełnych wiary, pokoju i miłości,
wypełnionych nadzieją budzącej
się wiosny, oraz smacznego
święconego w gronie najbliższych,
życzy prezes **M. Kaszuba oraz
członkowie Sekcji Pań
przy SPK Koło Nr 1**

Z okazji zbliżających się Świąt
Wielkanocnych,
Życzę Wam dużo zdrowia,
pogody ducha,
Smacznego jajka, mokrego dyngusa.
oraz wesołego Alleluja.
**L. Michalak i zarząd
Koła Polek ZPwK
Grupy 19**



CELEBRATION

IN HONOUR OF
BLESSED
JOHN PAUL II



ST. MARY OUR LADY QUEEN
OF POLAND PARISH

MAY 1ST * 2011 * 10:30 AM

- * Eucharist
- * Blessing of the papal portrait
- * Lunch Tickets \$16.00 per person / Children \$8.00



12:00pm

85 ALGOMA STREET NORTH TEL. 344 1066



BOGDALA'S
SMOKED MEATS

-HOMEMADE POLISH
SAUSAGES
-KIELBASA, SMOKIES
-PEPPERETTES
-BEEF JERKY
-SLAB BACON
-BREAKFAST AND
HAM SAUSAGES
-MEAT TRAYS
AVAILABLE!

SIMPSON
Meat & Deli

Old Fashion Smoking & Curing

605
SIMPSON
STREET
THUNDER
BAY, ONT.
623-5610



OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA



Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego oraz Błogosławieństwa Bożego, Wielebnemu Duchowieństwu, organizacjom polonijnym oraz całej Polonii **życzy Zarząd Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg w Thunder Bay**. Niech Zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to, co uśpione, ożywi to, co jeszcze martwe i niech światło Jego słowa prowadzi nas przez życie w radości i pokoju.



Koło Polek Związku Polaków w Kanadzie

Ladies Circle Polish Alliance of Canada Branch 19

102 S. Court Street
Thunder Bay, Ont
Office -807-344-3772

PALM SUNDAY BRUNCH April 17, 2010

12:00PM - 2:00PM

Polish Alliance Ladies Circle
Branch 19
102 S. Court Street
Thunder Bay, Ontario

Tickets - \$10.00 per person
Children under 12 yrs old - \$3.00

Tickets available from all members or call
Basia 624-0608 Jane 939-1631
Lucy 767-4200



Bankiet Wielkanocny



Zarząd SPK Koło Nr 1 oraz RCL Br. 219/149 serdecznie zaprasza całą Polonię na wspólny bankiet, który odbędzie się w sobotę 7 Maja 2011 na sali SPK przy 209 N. Cumberland Str. Symposium godz. 18:00, Kolacja 19:00, bilety: Członkowie i osoby im towarzyszące \$5.00. Nie członkowie \$10.00, wdowy i dzieci poniżej lat 12 wstęp wolny od opłat.



Bankiet Wielkanocny



ZPwK Grupa 19 serdecznie zaprasza swoich członków oraz całą Polonię na doroczny Bankiet „Jajko”, który odbędzie się w sobotę 14 Maja przy 102 S. Court Str.

Symposium godz. 18:00, kolacja godz. 19:00
Bilety: Członkowie – wstęp wolny, osoby nie należące do organizacji \$15

Podziękowanie

Redakcja Wiadomości Polonijnych pragnie serdecznie podziękować Pani Teresie Krzemieniec za dotację na potrzeby gazetki.
Redakcja

Drodzy Państwo,

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Konkursu "Być Polakiem" organizowanego pod egidą Sejmu RP. Przesyłam Państwu regulamin i kalendarz konkursu. Bardzo zachęcam wszystkich do rozpropagowania tego konkursu wśród dzieci i młodzieży polonijnej w Kanadzie. Osobiście proszę nauczycieli i rodziców o pomoc swoim podopiecznym w przygotowaniu się do konkursu, aby przedstawiciele Polonii Kanadyjskiej byli obecni w Polsce po odbiór nagród finałowych. Poniżej podaję link do regulaminu.

<http://swiatnatak.pl/strona-glowna/zapraszamy-do-udzialu-w-konkursie-byc-polakiem.html>

Z poważaniem,
Kazimierz Chrapka, Prezes Fundacji W. Reymonta

KRZYŻÓWKA

Uczciwa gra	▼	Podkomendny	▼	Duża rzeka syberyjska (Rosja)	▼	Warzy złoisty płyn	▼	Autor „Wiśniowego sadu”	▼	Gwiazda disco polo	▼	Kraj z 8 ośmiotysięcznikami
→				▼		3	Dawny władca na Wschodzie	▼		12		
Neapol dla Włocha		Hasło, sentencja	▶					Legendarny bajkopisarz gr.	▶			Fornir na meble
→												
Surowiec na meble	Łąka z juhasami	Dla parki w parku	▶	10								
→	▼											
Bogumiła, popularna przed laty spikerka		Śrutowy lub ślepy	▼		... Moses, słynny lekkoatleta	▼	Reprezentacyjny przedpokój	▶				
→					14		Znany b. ros. duet wokalny	▼	1	Zabawka dziecięca		Zespół dziewięciu instrumentalistów
Część Niemiec	▶					Mark, znany pisarz	▶					
→						5			„Brat” sieni	▶	6	11
Klient, kupujący	Pójść na ..., czyli walczyć	16		I płaszcz, i sukienka	▼	Potężny, silny człowiek	▶					
→	19					Rozbijany przez harcerzy	▼		Leśna krzewinka		Solenizantka z 31 l	4
Kowal wśród uczniów		Siedziba Stortingu	18	Ptaki na plaży	2	Nie amper	▶					
→												
Wielkość odzieży, obuwia	15			8		9				Auto staje, gdy on pusty		Kraina wiecznej szczęśliwości
→										17		
Wysypanie nasion na glebę	Bitka, wziętka	13					Bandyta, opryszek	▶				
→												
Kozik lub finka				20			Miejsce z wodą wśród piasków	▶	21			
→												
							Surogat skóry	▶				7

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----